

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „GRO-DOWNIK A MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowe w dom 7.00 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowe w dom 2.30 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guilderów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Bndnik.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. niżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 89.

BYDGOSZCZ, sobota, dnia 18 kwietnia 1925 roku.

Rok XIX.

O rozbrojenie Niemiec.

Przez cztery miesiące Niemcy macili wody do tego stopnia, że czytelnicy pism w całym świecie potracili głowy, nie wiedząc, co sędzić o położeniu politycznym.

Pod koniec ubiegłego roku świat z napięciem oczekiwał sprawozdanie komisji międzysojuszniczej o stanie rozbrojenia niemieckiego. Wynik tego orzeczenia miał oznaczyć, czy Anglja opuści strefę kolońska, okupowana jako gwarancję wykonania Traktatu Wersalskiego przez Niemcy. Sprawozdania rzeczony komisji nie opublikowano, i do dziś nie jest one jeszcze znane szerokiej opinii. Stwierdzono tylko, że Niemcy się nie rozbroili, wobec czego okupacja Kolonii będzie przedłużona.

I kiedy ogół oczekiwał dalszego rozwoju tej sprawy, mianowicie opublikowania przewinień niemieckich, zaproszył światu głowę projekt 4-go rozbioru Polski, wysunięty przez Niemcy w porozumieniu z rządem prawicy angielskiej. Przez kilka tygodni z rządu mieli niektórzy lordowie oraz ich dzienniki smutną śmiałość, doradzać Polsce, do czego nie posunął się nawet Mac Donald, aby dla spokoju Europy ustąpiła Niemcom swych granic. Tym Niemcom, które nie wypełniły zobowiązań Traktatu Wersalskiego i się nie rozbroili. Cały świat zamiast o sprawozdaniu komisji o wojskowym przysposobieniu Niemiec, zaczął pisać tylko na temat Polski. Ni stad ni zowad przewrócono kota w miechu, robiąc z Polski wroga pokoju, a Niemcy wynosząc pod niebiosa. Chamberlain jeszcze pod koniec marca w Izbie Gmin rozwodził się nad uczciwością wysiłków niemieckich około utrwalenia pokoju.

I być może, że manewr niemiecki byłby miał powodzenie. Możeby Herriot porzucił Polskę, może wypadłoby nam z bronią w ręku bronić naszych granic.

Ale na szczęście nacjonaliści niemieccy dali się porwać temperamentowi. Uniesieni wielką liczbą głosów swego kandydata Jarresa, który skupił bez mała połowę Niemców, wysunęli śmiało kandydaturę Hindenburga.

Zawczasem odsłonięto prawdziwy charakter „republik niemieckiej”. Zarzązał Chamberlain, oniemiała opinia Stanów Zjednoczonych. Runął rząd Herriota we Francji.

Co będzie dalej?

Opinia powinna się domagać opublikowania całego tekstu sprawozdania komisji międzysojuszniczej o tem, jak wygląda rzekome rozbrojenie Niemiec. To jest bowiem najważniejsza sprawa, od której zależy pokój w Europie.

Kandydaturę Hindenburga naród polski wita z zadowoleniem. Jest to najuczciwszy Niemiec pod słońcem. Woimy jego, który był otwartym naszym wrogiem, niż rzekomych pacyfistów jak hr. Harry Kessler, prof. Schücking, lub red. Bernhard „Voss. Ztg.”, który pokój mają na ustach, a w zanadrzu

Nowy rząd francuski.

Radykał Painleve premierem i ministrem wojny.

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.) Dziś w południe zostanie urzędowo ogłoszona lista nowego gabinetu francuskiego.

Skład rządu jest następujący:

Premjer i minister wojny — Painlevé, min. spraw zagr. — Briand, min. finansów — Caillaux, min. handlu — Loucheur,

min. robót publiczn. — sen. de Monzie, min. marynarki — Chamet, min. oświaty — Bozel i min. pracy — Lavall.

Wejście do rządu Caillaux, jako ministra finansów wywołało we wszystkich kołach ogromne wrażenie. Wśród senatorów zarysowuje się silna opozycja.

Nieudany zamach na Cailleaux.

Paryż, 16. 4. (PAT) Dziś rano w nie-wielkiej odległości od gmachu izby deputowanych policja aresztowała pewnego osobnika, uzbrojonego w rewolwer i zdradzającego bardzo wielkie podnie-

cenie. Przyznał się on, że miał zamiar zastrzelić Cailleaux. Zatrzymany osobnik, którego tożsamość osoby nie została dotychczas ustalona, został odprowadzony natychmiast do aresztu.

Raport marszałka Focha o rozbrojeniu Niemiec.

Paryż, 16. 4. (PAT) Według informacji „Matina”, raport marszałka Focha, doręczony Konferencji Ambasadorów, wymienia szereg uchybień niemieckich i ustala niezbędną technikę przeprowadzenia rozbrojenia Niemiec i zapewnienia bezpieczeństwa sprzymierzonych. Współpracownicy Focha wskazali na stałe postępy, jakie czyni aeronautyka niemiecka, stwierdzając, że wszyscy niemieccy piloci wojskowi są nadal czynni. Gene-

rał Degoutte specjalnie czynił zastrzeżenia co do stanu umysłu niektórych jeszcze kół niemieckich, propagujących cele odwetowe, przyczem przewiduje, że okres czasu do r. 1928, t. j. do chwili, gdy Niemcy będą miały dokonać realnych wypłat, przewidzianych w planie Davesa, będzie w każdym razie okresem szczególnego napięcia między Francją a odwetowymi żywiołami Rzeszy.

Jak król Borys uniknął śmierci.

Sofja, 16. 4. (PAT) O zamachu na króla Borysa nadeszły obecnie szczegóły z których wynika, że król znajdował się w o wiele większym niebezpieczeństwie aniżeli dotychczas przypuszczano. Król Borys zawdzięcza swoje ocalenie tylko temu przypadkowi, że nie usiadł, jak zwykle, przy szoferze, lecz wewnątrz wozu. Po zastrzeleniu szofera król Borys chwycił za kierownicę i tylko dzięki temu wóz nie stoczył się w przepaść. Napastnicy rzucili na samochód trzy bomby, z których 2 eksplodowały i zniszczyły karoserję. Król Borys i towarzyszące mu osoby schroniły się za szcztaki samochodu, strzelając do napastników. Następnie wśród gradu kul król Borys pobiegł do przejeżdżającego autobusu, który zawioził go do Sofji.

Wiedeń, 16. 4. (PAT) „N. Fr. Presse”

przygotowują projekty rozbioru Polski i w swych podróżach agitacyjnych po Francji oraz w całym świecie pod płaszczykiem pacyfizmu rozpowszechniali fałszywe o Polsce.

Już fałszywi republikanie, demokraci i pacyfiści niemieccy ponoszą główną winę za brak pokoju i równowagi w Europie. Firma swoją pokrywali zbrojenia militarystów niemieckich, tolerując z drugiej strony, że prawdziwych pacyfistów osadzono w więzieniu i ściągano karami. Dobrze więc, że zakończyła się ta komedia.

Prawdziwy pacyfista niema powodu ubolewać z powodu kandydatury Hindenburga. Niemcy mają sposobność o-

donosi z Sofji: Dotychczasowe dochodzenia stwierdziły, że napad na automobil króla nie był zamachem politycznym, lecz zwykłym napadem w celach rabunkowych, jednym z tych, jakie zdarzają się często w okolicach Sofji. Wnio-skować można o tem stad, że zwłoki profesora Ilcwa i strzelca przybocznego zostały kompletnie ograbione, z drugiej strony z przynależności napastników do stronnictwa agrarno-komunistycznego możnaby wnioskować raczej o politycznym charakterze zamachu. Osobnicy, którzy dokonali zamachu byli uzbrojeni w karabiny i rewolwery. Wy-słane w pościg wojsko i milicja cywilna już osaczyły ich w górach i prawdopodobnie wkrótce będą ujęci, a według nie stwierdzonych wieści, nawet już zostali ujęci.

kazać, czy zbankrutował u nich militarizm ideowo, czy nie. Zdaniem naszym 1/2 wyborców opowie się za Hindenburgiem. Taki bowiem jest nastrój w „republice” niemieckiej, który dotąd był tuszowany zgóry dla wyjednania łagodniejszych warunków dla Niemiec od republikańskiej opinii Stanów Zjednoczonych. A. P. B.

Maszyna piekielna w katedrze.

Sofja, 16. 4. (PAT) W katedrze tuższej podczas nabożeństwa żałobnego za duszę zamordowanego onegdaj posła Georgjewa eksplodowała maszyna piekielna. Wiele osób zostało zabitych i rannionych.

Pogłoski o zmianach w rządzie.

Warszawa, 17. 4. (tel. wł.) W związku z pogłoskami o zmianach w gabinecie p. Grabskiego, warszawska „Gazeta Poranna” donosi, że narazie kwestja ta nie jest aktualna.

Zmian w rządzie należy oczekiwać dopiero pod koniec przyszłego tygodnia po wyjeździe Benesza i po wznowieniu obrad sejmowych. „Kurjer Polski” natomiast wyraża opinię, że żadne zmiany w gabinecie p. Grabskiego nie są przewidywane.

Ks. Ussas przed trybunałem katów.

Leningrad, 16. 4. (PAT) Dziś w tutejszym sądzie gubernialnym rozpoczął się proces polskiego księdza Ussasa. Przy przesłuchiwaniu oskarżonego ks. Ussasa oświadczył, że protestuje przeciwko pociągnięciu go do odpowiedzialności przez sąd Z. S. R. R., albowiem jest obywatelem państwa polskiego.

Warszawa, 17. 4. (Tel. wł.) Rozprawa prowadzona przeciw ks. Ussasowi wczoraj dobiegła końca. Ogłoszono wyrok, mocą którego ks. Ussas został skazany na 6 lat ciężkiego więzienia.

Nauczycielstwo chrześcijańsko-narodowe przeciw niemieckim zakusom.

Katowice, 16. 4. (PAT) Odbywa się tu zjazd chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych. Obecnych jest 300 delegatów z całej Polski. Obrady zagał prezes zarządu głównego stowarzyszenia, p. Glapiński. Przyjęto następującą rezolucję: Czwartym walnym zjazdem delegatów stowarzyszenia protestuje przeciwko żądaniom Niemiec rewizji Traktatu Wersalskiego, kryjącemu naruszenie granic państwa polskiego i oświadcza, że użyje wszystkich swoich wpływów w celu uświadomienia najszerszych warstw ludu o groźnym niebezpieczeństwie, któremu przeciwstawić musimy zjednoczoną wolę całego narodu obrony nienaruszalności granic a w szczególności Ziemi Pomorskiej i Śląskiej aż do ostatniej kropli krwi. Stwierdzając, że na skutek niekorzystnego wytyczenia przez Traktat Wersalski zachodnich granic Polski, pod zaborem niemieckim pozostała znaczna ilość ludności polskiej na ziemi od wieków przez siebie zamieszkałej, zjazd podnosi z naciskiem, że rząd niemiecki dotychczas nie wprowadził w życie uprawnień ludności polskiej w dziedzinie szkolnictwa, wynikających z konstytucji niemieckiej i konwencji genewskiej, wobec czego dziatwa polska zmuszona jest uczęszczać do szkół niemieckich, podczas gdy państwo polskie utrzymuje ogromną ilość szkół niemieckich. Zjazd wyraża przekonanie, że w celu wywalczenia w zaborze niemieckim szkoły polskiej, należy w Polsce stosować do ludności niemieckiej zasadę wzajemności, posuwając się aż do zamykania istniejących w Polsce szkół niemieckich.

Po przemówieniach powitalnych i odczytaniu depeesz, referaty wygłosili prof. Skoczylas na temat: Podstawy wychowania w szkole powszechnej, oraz prof. Gładysz na temat: Uzgodniony program szkół powszechnych i gimnazjum niższego.

Człowiek, który chciał zastrzelić Krassina.

Wiedeń, 16. 4. (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Paryża: Przed ambasadą rosyjską aresztowano wczoraj pewnego robotnika bez pracy, który podawał się za inżyniera nazwiskiem Reyharda. Podczas przesłuchania Reyhard oświadczył, że jest obywatelem rosyjskim oraz że pewien Rosjanin wręczył mu rewolwer z poleceniem dokonania zamachu na Krassina. Rosjanin ów obiecał mu rzekomo wielką sumę pieniędzy w razie udania się zamachu.

Cailleaux kupił „L'Oeuvre“.

Redaktorzy zagrozili dymisją. Paryż, 16. 4. (Tel. wł.) Niedawno temu Cailleaux skupił większość akcji dziennika „L'Oeuvre“ i zwolnił naczelnego redaktora. Gdy jednakże cała redakcja zagroziła dymisją i podjęła staranie około wydania nowego pisma, Cailleaux cofnął kupno akcji, o czym zawiadomił redakcję „L'Oeuvre“.

Król rumuński jest zdrow.

Bukareszt, 16. 4. Pat. Półturzędowy „Vittorul“ pisze: Włoski dziennik „Il Secolo“ ogłosił wiadomość jakoby król Ferdynand postanowił abdykować i jakoby ze względu na potrzebę wypoczynku króla, już obecnie powzięta została decyzja w sprawie ustalenia regencji. Te wręcz fantastyczne pogłoski są bezpodstawne i wychodzą z tego samego nieprzyjaznego dla Rumunii źródła, co wszystkie wiadomości, ogłoszone w prasie francuskiej w sprawie rzekomej rewolucji w Rumunii.

Nowa emisja banknotów we Francji.

Paryż, 16. 4. (PAT). Izba przyjęła 325 głosami przeciwko 29 konwencji, zawartą między ministrem finansów a bankiem francuskim, zatwierdzając emisję 4 miliardów nowych banknotów i podnosząc w ten sposób granicę emisji banknotów do 45 miliardów franków. Konwencja obowiązująca będzie do 15 lipca b. r. Granica zaliczek, udzielanych w państwie przez bank francuski podniesiona została z 22 do 26 miliardów franków.

Turcy ujęli dowódcę powstańców w Kurdystanie.

Londyn, 16. 4. (Pat.) Reuter. Za udział w powstaniu Kurdów w Dżarbekirze skazano na karę śmierci przez powieszenie 20 osób. W tej liczbie znajduje się dwóch byłych deputowanych i 1 muła. Oprócz tego władze miejscowe w Konstantynopolu skazały na karę śmierci 4 osoby, które jak się okazało, finansowały powstanie w Kurdystanie.

Główny przywódca Kurdów szeik Said został pojmany przez żandarmerję miejscową.

Największy proces w historii Stanów Zjednoczonych Ameryki.

W Chicago William Shepherd, opiekun Williama Mc Clintocka, nieletniego spadkobiercy milionowego majątku i Charles Faiman, rzekomy doktor, postawieni zostali przez najwyższą ławę przysięgłych w stan oskarżenia o zamordowanie przez zaszczepienie bakterij Clintockowi. Faiman, który tytułował się doktorem, przyznał się w sądzie do zamachu na życie Mc Clintocka, ze śmiercią którego Shepherd odziedziczył majątek wartości 1000 000 dolarów. Faiman przyznał się, iż dostarczył bakterij, które Shepherd następnie podał z wodą Mc Clintockowi. Proces ten przybiera charakter największego procesu w historii kraju. Wmieszane są również dwa nazwiska pięknych dziewcząt, Izabeli Pope, którą Mc Clintock miał poślubić kilka dni przed śmiercią, a któremu sprzeciwił się Sheperd i Estelle Geshling, dla której Sheperd zamierzał się rozwiść ze swą żoną.

25 000 franków za trzecie dziecko.

Nową premję za powiększenie rodziny ustanowiło ostatnio francuskie miasto Angers. W Angers znajduje się 300 małżeństw, posiadających dwoje dzieci. Ażeby rodziny te pobudzić do dalszego powiększenia rodziny, postanowili ojcowie miasta każdemu małżeństwu, które w ciągu najbliższych 9 miesięcy przysporzy trzeciego potomka, wypłacić sumę 25 000 franków.

Krew płynie u czerwonych sąsiadów.

Powstanie chłopskie. — Wymordowanie komunistów. — Zdobycie Rohaczowa. — Krwawy odwet czerwonoarmiejców.

Z Rohaczewa (na Białorusi sow.) donoszą: Fala powstań chłopskich ogarnęła cały nasz rozległy powiat. Rozruchy początkowo powstały na tle niewydania głodującym nasion dla zasiewów. Rozbestwieni chłopcy wymordowali wszystkich komunistów na terenie dwu większych okręgów, a urzędy sowieckie zdemolowano. Złoczywszy potem swe rozrzucone oddziały, powstańcy otoczyli Rohaczów i po zaciętej walce opanowali miasto, gdzie również wycięli w pień komunistów. Władza ich trwała niedługo, gdyż przybyłe oddziały wojskowe wyrzuciły powstańców z miasta, które ponownie obsadzili czerwonoarmiejcy. Obecnie wydano rozkaz bezlitosnego a bezwzględniego stłumienia powstania.

Patryarcha Tichon kłamał jeszcze na łożu śmierci.

Zostawił memorjał, że z Polski z 350 cerkwi prawosławnych zostało 50. — Rząd polski prostuje te fałszywe. — Prawosławni w Polsce mają stósownie do liczby ludności dwa razy więcej cerkwi niż inne wyznania.

Warszawa, 16. 4. (Pat.) Pisma sowieckie ogłosiły obszerną odezwę Tichona, doręczoną przez niego w przededniu śmierci metropolicie Piotrowi celem opublikowania. W odezwie swej Tichon zwraca uwagę na przesławianie duchowieństwa prawosławnego w Polsce, — jak twierdzi z liczby 350 cerkwi pozostało ich 50.

Cyfry te fałszywe nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy.

Przed wojną było na terytorjum obecnej Rzeczypospolitej przeszło 2000 cerkwi prawosławnych, a z tego 1025 przypadła na zabrane kościoły katolickie, 390 na unickie, a reszta dopiero wybudowana została przez rząd rosyjski. Z chwilą okupacji przez armję niemiecką i austriacką, sze-

reg cerkwi został zupełnie opuszczony tak przez zarządców parafji, jak i parafian, 312 zaś wróciło samorzutnie na żądanie ludności do kościoła katolickiego. W lecie 1924 r. odbył się w Poczajowie synod biskupów prawosławnych, którzy wystosowali na ówczas list do patriarchy Tichona, przedstawiający stosunki kościoła prawosławnego w Polsce. Według listu tego, na ówczas w rękach prawosławnych znajdowało się 1480 cerkwi. Resztę zamknąć musiano z powodu opuszczenia i braku wiernych, którzy utworzyliby mogli parafje.

Synod poczajowski sam zadaje więc kłam zarzutom Tichona o przesławianiu duchowieństwa prawosławnego w Polsce i zamykaniu cerkwi.

Z KRAJU.

Nowy deszcz orderowy.

Z inicjatywy departamentu kultury i sztuki mennica państwowa popieszczenie wykończa medale pamiątkowe, które rozdane będą w dniu 3 maja jako odznaczenia za nadanie świętu narodowemu charakteru težyny narodowej.

Medale te — nieco większe, niż znajdujące się obecnie w obiegu dwuzłotówki srebrne, będą miały po jednej stronie godło państwowe, po drugiej zaś napis: 3 MAJ — 1925.

W Warszawie wręczy odznaczonym medale Prezydent Rzeczypospolitej, na prowincji zaś — wojewodowie i starostowie. Odznaczenia mają również otrzymać ci obywatele, którzy uświetnili dzień 3 maja ofiarnością na cele narodowe, pomysłową dekoracją miast i wsi i przykładem godnym naśladowania.

Znowu nowa zabawka i to kosztowna: podobnych odznak zamówiono w mennicy przeszło 5 tysięcy sztuk.

„Wyzwolenie“ siedliskiem komunizmu.

Korespondent „Dnia Polskiego“ donosi dalsze bardzo ciekawe szczegóły dotyczące wyników obławy w województwie nowogrodzkim. Okazuje się, że głównym siedliskiem jaczejek komunistycznych były oddziały i koła „Wyzwolenia“. Aresztowano m. in. wybitnych wywoleńców Jana Makowskiego i Bronisława Jurkiewicza. Stana oni przed sądem pod zarzutem zdrady głównej.

Zdrajcy-posiłowio przed sądem.

Przed sądem okręgowym karnym w Równem odbędzie się dnia 6 maja br. rozprawa przeciw posłom sejmowym Pawłowi Wasynczukowi, Maksymowi Czuczmałowowi i Sergiuszowi Kozickiemu. Wszyscy oskarżeni są o zbrodnię z § 129 u. k. (zdrada główna) popełnioną przez wygłaszanie mów podburzających na wiecach.

Obrona kresów wschodnich.

Policja wołyńska otrzymała najnowszą broń szybkostrzelną w postaci pistoletów amerykańskich, które doskonale zastępują ciężkie karabiny maszynowe. Nowe pistolety posiadają specjalne urządzenie lufy, pozwalające na automatyczne chłodzenie bez użycia wody. Dają one do 850 strzałów na minutę, bijąc na przestrzeń 600 metrów ze skutkiem niezawodnym. W najbliższym czasie komenda powiatowa

otrzyma po 10 sztuk tej broni. Będzie ona również ustawiona na specjalnych podstawach na samochodach i motocyklach. Samochody te, umieszczone w różnych punktach województwa, będą mogły na każde żądanie lub alarm przerzucić się do miejsc zagrożonych.

Piękna akcja, godna naśladowania.

W Wielkim Tygodniu rozdano chorem, przebywającym w szpitalach krakowskich dary świąteczne. Inicjatorami i bezinteresownymi wykonawcami tej pięknej filantropijnej akcji są p. p. Adolf Szein i Tobiasz. O rozmiarach tej akcji świadczy fakt, że w samym np. szpitalu św. Łazarza wręczono podarunki (czekoladę, pomarańcze itp.) 800 zgóra chorem. Podarunki te pochodzą ze zbiórki po sklepach krakowskich. Zaznaczyć należy, że akcja ta odbywa się dwa razy do roku (Boże Narodzenie i Wielkanoc).

Posel socjalistyczny płać gwałtem.

Posel socjalistyczny Wiechuła w Dąbrówce pod Katowicami zlecił naprawę dachu swego bezrobotnemu Krögerowi, lecz natychmiast mu nie wypłacił należącego się zarobku. Gdy Kröger później domagał się zapłaty, Wiechuła pobił go jeszcze tak dotkliwie, że odwieziono go w stanie bezprzytomnym do domu.

Jeszcze sprawa rabina Szapiry.

„Chwila“ lwowska donosi, iż na skutek zażalenia adwokata posła Hartglassa, najwyższy sąd wojskowy zarządził ponowną rewizję procesu rabina Szapiry z Plocka, skazanego na śmierć przez rozstrzelanie za to, że podczas ataku wojsk bolszewickich na Plock, dawał znaki z balkonu swego domu. Termin nowego procesu wyznaczony został na 28 bm.

Odzyskał mowę...

Ze Lwowa donoszą: Niejakiego Michała Nazare pobił jakiś Iwan Dusik kołem po głowie tak, że tenże oprócz odniesionych ran stracił mowę. Stanawszy jednak przed sądem jako świadek i uszkodzony, zaczął przemawiać. Na pytanie przewodniczącego oświadczył, że przed kilku dniami silnie się przestraszył i odzyskał z powrotem mowę. Trybunał przy wyroku uwzględnił odzyskanie mowy i skazał oskarżonego tylko na 8 miesięcy więzienia.

Chwalebny czyn.

Z inicjatywy komendy policji okręgu lwowskiego postanowiła policja lwowska ufundować dla armji samolot i na ten cel opodatkowała się do wysokości 8 zł. od osoby. Obywatelski czyn ten ludzi, których pensje z trudnością wystarczają na życie, zasługuje w zupełności na publiczne uznanie.

Poświęcenie kościoła w Wilnie.

Staraniem miejscowego proboszcza ks. Hryniewskiego odnowiony został kościół św. Trójcy w Wilnie, głównie ze składek urzędników Wileńskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów. Przed kilku dniami odbyło się uroczyste poświęcenie tego kościoła.

Żyd namówił do świętokradztwa.

Pewnego dnia w kościele Zbawiciela w Warszawie zauważono kradzież piszczałek metalowych od organów. Zaalarmowana policja po przybyciu na miejsce ustaliła, iż w kościele zajęci byli odnawianiem świątyni dwaj pracownicy firmy Niemczyk, Wilcza 18. Stanisław Naklicki i Stanisław Baczkowski i oni to właśnie skradli 8 sztuk piszczałek od organów. Po zbadaniu Naklickiego i Baczkowskiego dokonano rewizji u Żyda Joela Frydmana, w mieszkaniu którego znaleziono piszczałki. Żyd Frydman podmówił chłopców do kradzieży.

Napad bandytów na sąd.

W tych dniach jedna z band sraśujących na Wołyniu dokonała śmiałego napadu na sąd pokoju w Porvcku. Bandyci steroryzowali domowników, poczem rozpoczęli rabunek najprzód w mieszkaniu sędziego, później zaś w lokalu sądu. Skąd zrabowali kilka karabinów oraz amunicję, stanowiących dowody rzeczowe, jak również gotówkę z wpływów skarbowych. Bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku.

Wzorowa wieś.

W Łowiczu zawiązała się kooperatywa rolna, składająca się z 230 członków, która zamierza nabyć przeznaczoną do parcelacji dobrą Strzelca, aby w myśl zasady: „w jedności siła“, podnieść je zbiorowym wysiłkiem do typu wsi wzorowej, zachowując w całości olbrzymi ten kompleks ziemi. Spółdzielnia — wzorując się na podobnych gospodarstwach zagranicą — ma nadzieję całkowicie odpowiedzieć wymaganiom ustawy sejmowej o reformie rolnej, albowiem na cele wszystkich działów staną ludzie z wysokim wykształceniem fachowym i długoletnią praktyką.

Koncert Miary Zielińskiej-Labendzińskiej, śpiewaczki i Zygmunta Lisieckiego, pianisty.

W okresie przedświątecznym u sychku nie żącego sezonu przeróżne imprezy koncertowe syplą się jakby z rogu obfitości. Nazajutrz po koncercie uczniów gimn. Klas. tj. J. w niedzielę odbył się znów w auli Gimn. im. Kopernika, koncert śpiewaczki operowej Zielińskiej-Labendzińskiej i znanego u nas pianisty prof. Lisieckiego. Sympatyczny cel koncertu (dochód przeznaczony dla harcerzy) zgromadził spory zastęp publiczności która produkcję obójca koncertantów przyjmowała z zadowoleniem i z uznaniem, czemu się nie dziwimy, gdy się zważy, że obaj koncertanci, to poważni artyści, o których w stoletnich środowiskach muzycznych z uznaniem i respektem mówi się Prof. Lisicki grał jak zwykle z temperamentem w niektórych rzeczach potrafił być nawet zajmującym, w niektórych może za flegmatycznym, lecz całość teści entuzjazmu nie budziła, to w każdym jednak razie walory artystyczne koncertanta jak zwykle, tak i tym razem w nader korzystnym świetle przedstawiły się.

P. Miira Zielińska-Labendzińska odśpiewała cykl pieśni i piosenek, które z razu jakby z pewnym chłodem i powściągliwością traktowała a może to i pewna trema nie dozwalała koncertantce swoich pięknych wartości artystycznych wykażać, dość że pierwsza część programu wypadła dość błado i nikło. Za to w drugiej części programu, opartej wyłącznie na koloraturze i wyszkoleniu technicznym odniosła p. Zielińska-Labendzińska istotny i rzetelny sukces a zadania miała dość trudne, gdy się zważy, że taką karkołomną sztuką jak walc Straussa: „Voci di Primavera“, niedawno śpiewała tu tak znakomita gwiazda, jak Jadwiga Dębicka - Stermiczowa. Gdy koncertantka mimo to, zdobyła burzliwe oklaski, widać, że potrafiła porwać wszystkich i nie było jak zainteresować sobą.

Z. G. Urbanił.

U brzegu zapomnienia...

Niezmiernie ważną sprawę poruszono ubocznie w „Dzienniku Bydgoskim” (Nr. 80) w artykule: „Jak Pomorzanie wygrał wojnę z Niemcami”.

„Ale właśnie w ostatnim czasie (nadmienia autor) zjawili się pierwsi i to bardzo wybitni poeci żydzi z pochodzenia, piszący tak wspaniale po polsku, jak Heine pisał po niemiecku. Tuwim i Słonimski. Żydem był Klaczko, głośny na całą Europę publicysta polski. Do polskości przynajmniej już liczni uczeni żydowskiego pochodzenia. W miarę, jak naród polski w myśl hasła „Swój do swego” opanuje handel i przemysł i Polacy zajmą takie stanowiska jak Carnegie i Rockefeller, kilka milionów Żydów stanie się agentami polskości”.

Nad spostrzeżeniem nie należy przejść do porządku dziennego i uważać je za akord przypadkowy, za zdanie w nawiasie, za podrzędność, rzucaną od niechcenia. Omawianie kwestii żydowskiej zeszło u nas na ścieżki i zboczy demagogiczne, przybrało tempo bojowe, dalekie od roważeń zrównoważonych, dalekie od szukania środków zaradczych w sposób rzeczowy, przede wszystkim państwowy.

Oczywiście, społeczeństwo bronić się musi przed zgnieceniem i odierać zalew żywiolów stojących poza nim i zdaje się, że przecucia p. A. P. B. będą jedynie prawdopodobnym zakończeniem zwady dzisiejszej. Nie o to wszakże chodzi. Szanowny autor twierdzi, że w „ostatnim czasie” zjawili się bardzo wybitni poeci żydzi z pochodzenia, tworzący tak wspaniale po polsku, jak Heine po niemiecku. Porównanie wartości niewątpliwie mocno przesadzone, a chyba w jednym słusznym, że Heine był antysemitą, a p. Słonimski niedawno napisał o swoich współplemiennych artykuł, który ich do żywego poruszył... Tak samo trudno powiedzieć, aby Klaczko był żydem. Niewątpliwie, z urodzenia, lecz miał zaledwie lat osiem, jak go poprowadzono do chrzcielnicy i całemu jego wychowaniu nadano kierunek na wskroś katolicki. W dziełach swoich, w sposobie myślenia, był do szpiku kości wiernym sługą Kościoła, był z przekonania jedną z kolumn epoki Piotrowej i Bogu ducha oddając w ramionach Marceliny Czartoryskiej i Stanisława Tarnowskiego, widział ziszczenie Królestwa niebieskiego na ziemi. Ciężar gatunkowy rzetelnie trafnych wywodów osłabił autor wszakże myślą, że żydzi dopiero w „ostatnim czasie” widząc rozwijającą się potęgę Polski i jej przyszłość w wieńcu sławy, wsiąknęli w narodową powszechność i stana się jej agentem w szerokich szrankach świata. O ile chodzi o ogół żydowski, tkwi w tem dużo prawdy, tkwi przypomnienie wiersza Owidjusza:

„Wielu przyjaciół w szczęściu cię otoczy
W smutku i trosce zostaniesz sam jeden”...

Nie tak było z dość liczną garścią czy żydów czy ludzi żydowskiego pochodzenia, którzy w najcięższych dla narodu chwilach, w dobie okucia, zamurowania słowa i gniotu bezlitosne-

go, przyznawali się do nieszczęśliwych, z nimi jedli ze wspólnej misy, zrywali owoc z ich drzewa poznania i dzielili braterstwo nie dla zysków, zaszczytów, posad, tylko gnani nakazem konieczności duchowej. Czyż w przecuciu odrodzonej siły polskiej grał na harfie swojej Władysław Ordon (Szancer), czyż Antoni Lange, znacznie wyższa od Tuwimów i Słonimskich wartość, poeta niepospolity, tłumacz obcego parnasu niezrównany, wielkość umysłowa przepiękna, kierował się w natchnieniach czem innym ponad miłością ojczyzny i zwracaniem się z jej duchem, jak się zwierają duże małże siostrzane? Wprawdzie obaj porzucili wyznanie przodków, ale przy omawianiu tematu trudno przejść mimo ich drzewa genealogicznego.

Zapущiwszy się w odmęty dzisiejszej walki rasowej, trzeba by wykreślić z polskiego dorobku nazwiska Abrahama Sterna, nauczyciela Dybicza Zabał-

kańskiego, światowej sławy matematyka, wynalazcę maszyny do liczenia, członka przybranego warszawskiego Towarzystwa Nauk, za którym kruszył kopję kasztelan Chodkiewicz. Dalej, dotknąłby sąd skorupkowy genialnego malarza, Maurycego Gottlieba, twórcę „Ahaswera” — „Chrystusa w świątyni”, — „Lorenza i Jessyki”, podziwianego, uwielbianego przez Matejkę. Za nim poszedłby Józef Oettinger, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, autor medycznego słownictwa polskiego na spółkę z Janikowskim, wielki zoolog Józef Nussbaum-Hilarowicz, mistrz nad mistrze w swoim dziale, ulubieniec księcia Monaco i współpracownik jego badań oceanicznych. Ciężka ręka spoczęłaby na największym z żyjących historyków polskich Szmonie Askenazym, w znakomitym profesorsze uniwersytetu warszawskiego Samuelu Dicksteinie, jednym z najlepszych uczuciowo Polaków, nawet na

Aleksandrze Krausharze, nestorze naszych dziejopisów, weteranie z 1863 roku.

Są to tylko przykłady i przykłady, ale pouczające. Niech w cieniach grobów swoich śpią spokojnie owi działacze w imię sprawy polskiej, jak posiekany formalnie przez szable luzarów austriackich, szef szwadronu armii księcia Józefa, Berek Joselowicz, garść legionistów Dąbrowskiego żydowskiego pochodzenia z Chwatem i Nałkiewiczem na czele, niech nie zamknięci ciszy mogli wspaniałego kaznodziei Jastrowa czy rabina Majzelsa, uwiecznionego przez Grottingera, niech nawet przepadnie pamięć o Posnerze, który bohaterską śmiercią legł w styczniowej ruchawce. Znalazłyby się rewelacje, sięgające jeszcze znacznie wyżej, w najwyższe szczeble naszych naprawdę świętości narodowych...

Znierzamy do czego innego.

Obecna atmosfera wrogię odnośzenia się do osób bezpośrednio lub pośrednio pochodzenia żydowskiego, choć by całym życiem stwardziły przynależność do Polski i jej poświęciły wyłączenie nakład pracy i miłości, wywodzi rodowód swój z doby królestwa kongresowego, gdy Rosja zatruła już tchnieniem swoim tradycję wolnościową narodu i przeszczepiła w nią metody wschodnie. Wszakżeż bezimienny autor „Sposobu na żydów” odsadził przechrztów od czci i wiary i ogolonego starozakonnego uważał za gorszego od pejsatego! Inny spostrzegacz w broszurze, oznaczonej inicjałem J.— występował przeciw prozelitom nazywając ich komediantami! Wprawdzie późniejszy męczennik szlisselburski, wleczony w kajdanach na armacie przez wielkiego księcia Konstantego, nieśmiertelnej pamięci major Walerjan Łukasinski, gwałtowny podniósł protest i przestrzegał przed niedowarzonymi zarzutami. Kryptożydzi z brodą i ogoleni, ukrywający „zdradę pod maską cywilizacji” wyrośli na ugorach literatury polemicznej między 1820—1830 r. i przemknęli w przestrzenie chwil bieżących pod wpływem równowagi i sprawiedliwej oceny. Winno się uznawać ludzi, okazywać im bliźnie uczucia i uważać za szczerze swoich, jeżeli kochają Polskę, jej służą, dla niej tracą zdrowie i w nią wierzą. Tylko socjologiczne czynniki, wspólność umysłowa, światopogląd, mogą rozstrzygnąć o przynależności, a nie metryka urodzin, paperek podobnego pokroju, jak poświadczenie szczepienia ospy... Nie można przecież rozciągać samosądu z mas na jednostki i to wybitne, nie można doprowadzić do bolesnego znieprawienia, które w jednej z swoich „strof” określił Kraushar w sposób następujący:

„Trudno dwojakim karać cierpieniem
Z zasady non bis in idem...
Ty jednak dziwnem losem rządzeniem
Jesteś polakiem i żydem”...

Co innego z „neutralnymi” lub hecarzami, używającymi sadzów do o-

Dlaczego nie mamy banknotów tysiąc-złotowych?

Bo z okrętu angielskiego, który je wiózł do Gdańska, zostały skradzione.

Czytelnicy nasi przypominają sobie tę głośną przed 2 laty kradzież, gdy z okrętu angielskiego, wiozącego polskie banknoty złotowe z Londynu do Gdańska, skradzioną wielką partję banknotów tysiąc złotych. Złodzieja wtedy nie udało się wykryć i rząd nasz zmuszony był wstrzymać emisję tysiąc-złotowych banknotów, aby sprawca czy sprawcy kradzieży nie mogli swego łupu puścić w obieg.

Sprawa tej kradzieży stała się w ostatnim czasie znowu aktualną, a to wskutek wiadomości, jaką podaje lwowska „Gaz. Por.”

Donosi ona mianowicie: Policja gdańska aresztowała pewnego robotnika, przy którym znaleziono banknot 1000-złotowy, pochodzący prawdopodobnie z kradzieży, dokonanej na owym statku angielskim. Jak wiadomo, sprawa

ta tej kradzieży dotychczas wyjaśnioną nie jest. Faktem jest, że „jacyś” złodzieje skradli podówczas „pewną” ilość banknotów 1000-złotowych, drukowanych w Anglii. Kto byli ci złodzieje i ile pieniędzy skradli, o tem nikt się nie dowiedział, albowiem władze usiłowały milczeniem pokryć brak odpowiedniego nadzoru nad majątkiem państwowym.

Aresztowanego robotnika za różne kradzieże skazały władze gdańskie na 3 miesiące więzienia. Byłoby bardzo wskazane, aby dalsze dochodzenia w tej sprawie przedsięwzięła policja polska, nie ulega bowiem wątpliwości, że natrafiono na ślad sprawców, którzy skarb polski narazili na wielkie straty.

A my dodajemy: i na potężną kompromitację!

Na Targu Międzynarodowym w Poznaniu

rozdawać będziemy

„Dziennik Bydgoski”

w dniach 3, 5, 6 i 7 maja

Nakład w tych dniach podwyższamy na **32.000 egzemplarzy.**

Po. kupcom i przemysłowcom nadarza się znakomita okazja reklamy i prosimy o nadsyłanie reklam i opisów już teraz.

Moje dialogi.

XI.

Od kilku dni czekam, aż p. Hance przyjdzie fantazja skończyć mi opowieść zaczęta a przerwana w dość interesującym momencie.

Nie pomagają moje przymówki i aluzje.

— Filozof powinien być cierpliwy — odpowiada mi krótko i na tem kończy.

Aż dzisiaj, gdyśmy wieczorem wracali konno z dalekiego ślicznego spaceru, zapyla nagle:

— Chce pan słuchać? to panu dokończę tę opowieść „o moim poruczniku”.

— Dla ścisłości muszę dodać, że go pani opatrzyła skromną szarą podporucznika, mówiąc o nim po raz pierwszy.

— Takim był, gdy pisał pierwsze listy, ale w chwili, gdy jadę na kurs oświatowy do jego pułku do Lidy, był już porucznikiem. A więc chce pan słuchać?

— Bardzo chętnie.

— W Lidzie pracowałam dwa tygodnie w koszarach, uczyłam żołnierzy w takiej, zresztą bardzo porządnej „świetli-

cy”, która miała swoją historję. Oto przez dłuższy czas przedtem, nim ją zajęł na stałe ten pułk, o którym mówię, na krótkie postoje zajmowały ją wojska etapowe, a te piechury, które ją doprowadziły do porządku, musiały przedtem wywieźć 300 fur nawozu. Zrobiłam im uwagę, że powinni byli sfotografować tę wielką salę w chwili, gdy ją obejmowali w posiadanie, a potem drugi raz, gdy ją zamienili w uczelnię żołnierską, bo to byłoby ładną kartką w dziejach pracy kulturalnej w ich pułku.

Nie zrobili tego jednak. W pułku tym, w chwili gdy go odwiedziłam w charakterze pracownicy oświatowej, panowała atmosfera tężyny i brawury, którą w armji szalenie lubię i uważam, za jedynie odpowiednią dla tego środowiska.

Trzymał tam wtedy ten pułk, żelazną ręką, ale w rękawicze z oryginalnej angielskiej skóry, młody major o typie czytym słowiańskim i nazwisku, które bardzo wydawało mi się podobnym do pseudonimu, a brzmiało bardzo bojowo. — Człowiek ten, miał przeszłość taką: Syn bankiera ormianina, rozpleszczony i paniezykowany, kończy politechnikę lwowską, w chwili gdy wybucha wojna światowa, ta wojna, o którą w li-

tani patriotycznej modli się już Mickiewicz i cała szczerze po polsku czująca młodzież współczesna nam. Młodzież akademicka lwowska swoim wściekłym temperamentem porywa i podbijać umie, wchłania doszczętu w swoje środowisko i tego studenta, ormianina z urodzenia i tradycji.

Wbrew woli rodziny i ku jej rozpacz, rzuca studia i idzie się bić za Polskę. Służy ciągle na froncie, przybiera polskie nazwisko, a że ma rysy naszej rasy, od wagę iście polską, więc mało kto wie, kim on jest. W tym czasie, gdy go poznałam, miał niedawno zawód miłosny, który sprawił w nim taki przełom, że wstrętem patrzył na ładne kobiece twarze i unikał towarzystwa kobiet. Kiedyś korpus oficerski prosił go, aby na jakiś kabaret, urządzony przez nich na dochodowej zabawie, przywiózł im śliczne kobieciątko, mające występować jako atrakcja największa, swoim autem. Diwie kabaretowej nie brakło ani odwagi, ani pomysłowości, jechała z pół godziny w towarzystwie pięknego, zimnego jak lód majora, a ten odpowiadał jej krótkim nie albo tak, a ani razu nie raczył spojrzeć w jej śliczne oczęta, które niemal wszystkich oficerów od razu podbiły.

— Ciekawy typ oficera, może pani wie o nim więcej szczegółów. Chętnie bym posłuchał ich jeszcze.

— Mogę dodać tylko tyle, że mnie od razu wziął na serjo i traktował z rycerskością należną kobiecie i z koleżeńską szczerością, co mi bardzo ułatwiało pracę.

Poznawszy od razu, że nie znam zupełnie takiego pierwotnego i rozmachanego środowiska, jakie przedstawiał ten frontowy, zdziaczył w walkach pułk, dał mi parę cennych rad. Wydawał też rozkazy, umożliwiające mi pracę z żołnierzami, podoficerami i oficerami. Kiedyś mnie poprosił, żeby mu zrobić katalog podręcznej biblijteczki prywatnej.

Ale czy pan myśli, że mi robił honory domu w swojej kwaterze? Broń Boże! Wyjechał wtedy, a ordynansowi polecił mi otworzyć jego mieszkanie, dla przejrzania książek i zrobienia spisu uzupełniającego pewne działy. Wiedziłam od niego, gdzie leżą te książki, z którymi odbył wszystkie kampanje.

Byłam rozczulona. Oprócz paru podręczników fachowych były tam tomiki Słowackiego i Norwida. Urządzenie kwatery było bardzo proste, ale pewne dro-

czerniania nas za słupami granicznymi. Przeciw nim musi bronić się społeczeństwo wszelkimi godziwymi sposobami, aby nie paść ofiarą nienawiści ludów, aby u siebie w domu nie być na koinornem... Walka toczyć się będzie nie zawsze w formie i postaci lekkiej, jak każdy bój, każde ścieranie się żywiołów. I tu prorocstwo „Dziennika Bydgoskiego” (A. P. B.) jest bardzo prawdopodobne, nawet prawie pewne. Laury przewagi, laury słusznego zwycięstwa przypadną nam. Mamy za sobą państwo i prawo, mamy ziemię, mamy nieprzerwalność wielkiej literatury i odpowiedzialność wobec przyszłości. Nie o zwycięstwo idzie, niosące dla drugich ciężkie cięmięstwa, tylko o uznanie tego kraju, jako wspólnej wszystkich koleb i wrośnięcie w pień narodowy. Ale za co brać na tortury rzeczywistych Polaków, konwertystów czy nawet z wyznania izraelitów, ale z przekonania ziomek naszych? Dlaczego im wytykać pochodzenie, ruszać w grobie ojca, matkę lub kiwać głowami nad ich prozelityzmem? Ani religia katolicka nie pozwala na to, ani pierwotne pojęcia o uczciwości. Jesteś moim — to hasło jedyne. Inne metody okazują czulsze jednostki na tortury, gorsze od wyszarpywania ciała obcęgami. Gdzie ci ludzie mają podziąć się, gdy już nie mogą odciąć się od pnia narodowego i są gałęzią na drzewie życia społeczeństwa. Wszakże dawna Rzeczpospolita przypuszczając neofitów do klejnotu szlacheckiego, do najwyższego zaszczytu rodowej organizacji, była szczytem wolnościowości pojmującej, że nie wolno bezcelowo drażnić tam, gdzie karta zamknęła się i nowa rozpoczęła.

Takie rozważania nasunął znamienity ustęp artykułu (A. P. B.), który należało rozszerzyć materiałem faktycznym i prowadzić na tory właściwsze, na poziomy udawadniające, że i Polska biedna, nieszczęśliwa, Polska mogąca obdarzyć tylko łzą, cierpieniem i smutkiem, miała ludzi z pokolenia semickiego, umiających całować jej rece. Niech szarpanie pozostanie nareszcie u brzozy zapomnienia...

W. K.

(Artykuł powyższy podajemy jako materiał do dyskusji. — Redakcja.)

Z PROWINCJI.

Jania Góra pow. świecki. Tutejsze Towarzystwo Powstańców i Wojaków urządza w niedzielę dnia 19 kwietnia br. u p. Blohna przedstawienie amatorskie. Odegrane zostaną sztuki pod tyt. „Dziewiczy Wieczór” i „W Świętojańską Noc”, poczem nastąpi taniec. Początek przedstawienia o godz. 7 wieczorem. Uprasza się o jak najliczniejszy udział. Czysty zysk przeznaczony na zakup sztandaru.

CHELMZA. (Jasnowidząca oszustka). Pewna nieznana kobiecina polując na łatwowiernych chodziła do szkół lub stawała też na podwórzach i głośno reklamowała swój dar jasnowidzenia wołaniem: „Panienki, panie, za kilka groszy najszerszą prawdę wam wy-

wróć”. W kilku wypadkach udało jej się łatwowiernych złować, lecz niestety wtrąciła się w to policja państw. i położyła kres dalszemu uszczęśliwianiu tych, „których to nie sieją”, a sprytną oszustkę wpakowała do ciupy

TORUŃ. (Muzeum pomorskie). W ostatnim czasie wojewoda pomorski zajął się energicznie sprawą utworzenia Muzeum Pomorskiego i odbył w tym celu konferencję z przedstawicielami starostwa krajowego i korporacji miejskiej, na których omawiano szczegółowo plan budowy Muzeum. Muzeum ma powstać w specjalnie na ten cel wybudowanym gmachu przy współdziałaniu rządu. Zabiegi o utworzenie Muzeum Pomorskiego datują się od przeszło trzech lat.

ŁASIN. (Olbryzi pożar). Dnia 14 b. m. wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar w zabudowaniach gospodarskich p. Spittera w Łasinie za dworcem kolejowym. Pożar rozprzestrzenił się bardzo szybko i objął wszystkie zabudowania, które zostały zupełnie zniszczone. Szkody są olbrzymie, bowiem w płomieniach zginęło 10 sztuk bydła i wszystkie inwentarze martwy.

SĘPÓLNO. (Żydkiwie przekroczyli nielegalnie granicę). Dwóch żydków w wieku 19 i 20 lat przekroczyło w tutejszej okolicy zieloną granicę i zamierzali udać się do Stanisławowa, lecz niestety przeszli około bezpieczeństwa publicznego. Policja odstawiła ich do sądu powiatowego w Sępólnie.

BRENTOWO. (Nowy katolicki kościół). Kaplicę cmentarną w Brentowie zmieniono na kościół, powiększając go przez dobudowanie. tak, że w nowym kościele pomieścić się może około 300 osób. Przebudowę już ukończono. tak że teraz rozpoczyna się roboty wewnątrz kościoła. Od 14 dni odbywają się już nabożeństwa przy tymczasowym ołtarzu, a poświęcenie nowego kościoła nastąpi prawdopodobnie za kilka miesięcy.

CHOJNICE. (Zamiar budowy wąskotorowej kolejki). Na ostatnim posiedzeniu Sejmiku Powiatowego uchwalono pobudować kolejkę wąskotorową. Zamierza się połączyć część powiatu, który dawniej należał do człuchowskiego z Chojnicami lub z Brusami i pobudować tor jeszcze dalej w głąb powiatu. Stworzyłoby się tym samym dla ludności, która w niektórych miejscowościach jest o 40 kilometrów od Chojnic oddalona, możliwość zbywania wytworów gospodarstwa domowego. Koszta budowy kolejki obliczają na 1½ miliona złotych.

LUBAWA. (Smutne następstwa swawoli wyrostków). Fr. Falkowski — z Bratjana będący w obowiązku służbowym u jakiegoś gospodarza w okolicy Krzemienia, przejeżdżał konno przez wieś Krzemieniewo. Nagle jakiś wyrostek rzucił pod nogi konia kij. Koń sploszony nagle, rzucił się w bok i zwał się ze swego grzbietu jeźdźcą, — który nogą jedną zawiął na lejcach. Tak wiszącego włókł w szalonym pedzie, aż jakimś przechodniowi udało się konia zatrzymać i ocalić życie nieszczęśliwej ofierze swawoli. Ze znaną kilkakrotnie nogą, pokaleczono wprost do niepoznania — młodzieńca, przywieziono do miejscowego szpitala.

GNIEW. (Nowe wojtostwo). Rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych utworzy z gmin Janowa, Nowych Lignów, Kramrowa, Półki i Bursztachu w powiecie gniewskim nowe wojtostwo z siedzibą w Janowie. Są to wsie po prawym brzegu Wisły, o które Niemcy toczyli i toczą zaciętą walkę, a które ostatecznie przyznano Polakom. Ponieważ przyłączenie wsi tych do innych obwodów wojtowskich z powodu ich trudnego połączenia z powiatem napotykało na ogromne przeszkody, utworzył już dawniej p. wojewoda to nowe wojtostwo. Nowe rozporządzenie zatwierdza dotychczasowy stan rzeczy.

moje zgadywał, powiedział mi twardym służbowym tonem:

— Myślałem już „Ciocię Hankę” do raportu postawić za spóźnienie.

Wytłumaczyłam się, że poszłam dłuższą drogą, a nie znając dobrze rozmieszczenie pawilonów koszarowych i pomyliłam ją, a stąd wypadało paruminutowe spóźnienie.

W tym czasie, nietylko żołnierze, ale i oficerowie przechodzili kurs przeszkolenia w tym pułku.

— Nie mają czasu na żadne bałamuctwa i myśl mają zwróconą w poważniejszym kierunku, co dla pani pracy jest bardzo pożądanym. Trzeba przyznać, że nasz referent oświatowy wiedział, kiedy panią do nas zaprosić — powiedział mi kiedyś kapitan od wyszkolenia o korpuse oficerskim tego pułku, gdzie „Krzyże Walecznych” i „Wirtuti Militari” były popolitem zjawiskiem, na mundurze oficerskim i u prostej wiary.

Z tym kapitanem od wyszkolenia prędko zawarłam bliższą znajomość.

Był to zwolennik wstrzemięźliwości od kart, tytoniu i alkoholu, znał Łutosławskiego i ruch przez niego wywołany. Mówił nieraz wymownie, że te nałogi podcinają, jak podiadek, młody nasz

Z Mogilna.

Włec protestacyjny. — Obrazek z życia Towarzystwa Powstańców i Wojaków. — O pomnik dla poległych powstańców.

W piękny, wiosenny dzień, poniedziałek wielkanocny, odbył się w Mogilnie za przykładem innych miast, wielki włec protestacyjny, przeciwko zaborczym planom niemieckim. Włec odbył się w Domu Katolickim, za staraniem Związku Obrony Kresów Zachodn. Udział miejscowego i okolicznego obywatelstwa był dość liczny, przeważały sfery robotnicze, które u nas są nawskroś patrijotycznie usposobione.

Zgasił i objaśnił zebranyemu cel zwołanego wiecu p. Szumlański. Referat o barbarzyńskim plemieniu germańskim, które od zarania wieków napadało słowiańskie ziemie i niszczyło je ogniem i mieczem, oraz o zachłannych planach teraźniejszych Niemców, pragnących kosztem Polski rozszerzyć swoje granice, wygłosił p. Nowak. Wśród zebranych panował spokój i rozwaga, każdy bowiem pragnął słowa referenta oświetlać duszę niemiecką zapamiętać, aby z tego wyciągnąć dla siebie naukę. Następnie przemówił p. Otmar, i odczytał rezolucję, protestującą przeciwko niemieckim planom zaborczym i nawołującą jednocześnie rząd do przeciwdziałania zamachom na całość Rzeczypospolitej.

Zabrał jeszcze głos znany i zasłużony na gruncie mogileńskim działacz p. Kiszka i na tem włec zamknięto.

Tego samego dnia wieczorem miejscowe koło Towarzystwa Powstańców i Wojaków urządziło przedstawienie amatorskie, wraz z zabawą taneczną. Wystawiono piękny, sześcioktowy dramat p. t. „Dla korony” czyli „Miłość i kaidany”. Przy dorywczym doborze zespołu sił amatorskich i po krótkim, bo zaledwie dwutygodniowym przygotowywaniu się, sztuka ta została odegrana doskonale.

Jest to zasługa reżysera p. Nowickiego, który nie szczędził zabiegów, aby sztuka wypadła możliwie dobrze. Rzesiste oklaski publiczności były dowodem, że umie ona uznać pracę dla dobra oświaty. Nie wolno pominąć i nie wyrazić słów pochlebnych o reprodukcjach muzycznych które Miłośnicy Muzyki pod batutą p. Dobrowolskiego, dażyło licznie przybyłych gości. Z niecierpliwością oczekiwano na te chwile kiedy orkiestra symfoniczna zacznie grać. Widać że Koło to cieszy wielką sympatię miejscowego obywatelstwa, bowiem panuje wśród zespołu zupełna zgroda i ład. Niechaj będzie to przykładem dla innych związków lub też towarzystw, w szeregach której panuje w większej części brak wyrozumienia i osobiste ambicje.

po przedstawieniu rozpoczęły się tańce, które trwały do białego rana.

Nowy zarząd Towarzystwa Powstańców i Wojaków na czele którego stoi p. Pierzyński, urządził tę zabawę taneczną jedynie w tym celu, aby stworzyć fundusz budowy pomnika dla poległych powstańców, których szczerki spoczywają na parafjalnym cmentarzu. Cel tak wzniosły powinien być doznać wydatnego poparcia bez wyjątku od wszystkich mieszkańców mogileńskich, bo przecież jest moralnym obowiązkiem uczcić pamięć tych, którzy za wolność Ojczyzny zginęli. Niestety jednak stary zarząd tego Towarzystwa, który składał się z pp. urzędników, poparcia nie zastosował. Dziw nie wygląda takie postępowanie... Czas nareszcie zrozumieć, że obowiązkiem jest każdego prawego Polaka ponieść sprawę ogółu, a potem dopiero swoje własne.

Tuwan.

Stan wody.

W dniu dzisiejszym (17 bm.) przy słuzie w Brdy-Ujściu powierzchnia wody wynosi 2 mtr. 90 ctm.

Miłe złego początku.

Ruch pasażerski z Gdańska skierował się na Gdynię.

Statystyka ruchu portowego wykazuje za rok 1924, że pasażerów przybyło do portu gdańskiego 29 629, wyjechało zaś 52 175. W porównaniu z rokiem poprzednim cyfry te wykazują znaczne zmniejszenie się ruchu pasażerskiego w porcie gdańskim, przedewszystkiem zmniejszył się do minimum ruch pasażerski z portu gdańskiego do Dunkierki, Havru i Nowego Yorku. Fakt ten należy przypisać tej okoliczności, że z końcem roku 1923 część pasażerów o-puszczających Polskę okrętami, zaczęła wyjeżdżać nie przez Gdańsk, lecz przez Gdynię.

Inwentarz żywy w Polsce.

Dowiadujemy się, że według danych urzędu wyciągniętych w Polsce wojenny stan liczbowy inwentarza.

Bydła rogatego (przed wojną) 8.389.362 w r. 1924 8.604.000.

Owiec (przed wojną) 4.2823.158, w 1924 roku 2.306.000.

Należy zaznaczyć, że większa własność posiada obecnie stosunkowo mniej żywego inwentarza, niż przed wojną, natomiast mniejsza własność ma go więcej. Jest to znamienne przesunięcie stanu posiadania.

1921 r. liczbę drobiu obliczono do 25 mil., obecnie na podstawie ankiet i obliczeń samych kur posiadamy około 30 mil.

Jedną z przyczyn wzrostu liczby inwentarza w Polsce było panujące u nas przed wojną czas mniemanie, że kupno inwentarza jest bardzo dobrą lokatą oszczędnościową.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Utworzenie nowych parafii.

Nowe parafie zostały utworzone w Drawsku, w dekanacie czarnkowskim i w Zimnowodzie w dekanacie boreckim. Miejscowości Czystiec, Weirachaczewo, i Półko zostały wyłączone z parafii Kaźmierz, dekanatu szamotulskiego, a przyłączone do parafii Otorowo, dekanatu Iwóweckiego.

Przeniesienie świąt.

W archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej obchodzono dotychczas uroczyste święto św. Wojciecha i Stanisława w sam dzień 23 kwietnia względnie 8 maja. Stosownie do przepisów prawa kanonicznego rozporządził J. E. Ks. Kardynał-Prymas, że odtąd uroczystość św. Wojciecha, biskupa i męczennika, przenosi się na niedzielę pa 23 kwietnia, o ile dzień 23 kwietnia nie przypada na niedzielę. W roku, w którym 23 kwietnia przypada w czasie oktawy Świąt Wielkanocnych, obchód uroczystości św. Wojciecha przenosi się na drugą niedzielę po Wielkanocy.

Obchód uroczystości św. Stanisława, biskupa i męczennika, patrona diecezji poznańskiej przenosi się na niedzielę po 8 maja, o ile dzień 8 maja nie przypadnie na niedzielę.

Kupujcie tylko smaczne i zdrowe

Kanolda (7030)

cukierki śmietankowe

Do nabycia w każdym składzie cukierków.

Generalne przedstawicielstwo

St. Reimann.

Bydgoszcz, Poznańska 28.

„KANOLDA”

biażgi zdradzały upodobanie estetyczne. Na łóżku leżała bielizna prosto od praczeki z Lidy przyniesiona. Złęklam się poprostu, rzuciwszy na nią okiem, tak była wstrętnie uprana a raczej niedoprana.

— Co za przykrością dla tego wytwornego Europejczyka musi być wkładanie na siebie takiej bielizny, pomyślałam, i nagle złość mnie wzięła na te wszystkie organizacje kobiece, które w tym czasie pomagały wojsku, a nie dbały o to, co jest tak ważną dla żołnierza, choć tak groźną rzeczą, jak czysta koszula.

— Ma pani rację, te kobiety, które szły pracować z wojskiem, miały nieraz dziwnie mało zrozumienia dla jego istotnych potrzeb.

— A pani, jak się tam powodziło?

— Wcale dobrze. Prowadząc wykłady wieczorne po kolacji z p. majorem i z jego oficerami w kasynie, nie zawsze umiałam dobrać tematy, dla nich odpowiednie. Ale wśród żołnierzy i podoficerów czułam się w roli prelegentki zupełnie na swoim gruncie.

Musiałam tylko pilnować się, co do minut wyznaczonych godzin.

Kiedyś, gdy się spóźniłam o niecałe 5 minut, „mój porucznik”, który myśli

ruch sportowy i kierunek ideowy odrodzenie moralne krzewiący.

Dobre już mówił po polsku ten pan kapitan, choć Polakiem nie był.

— Czyżby Francuz występował w tej roli moralizatora, to mi się zdaje mało prawdopodobnym — wtrąciłem.

— Nie! Ten wojskowy, to był zany, prostolinijnie rozumujący Duńczyk.

— Co pana kapitana do nas sprawdziło? — pytam go się pewnego razu.

— A cóż to w tem dziwnego? Pewnego pięknego dnia, jak już było zupełnie ustalone, że na gruzach potęgi trzech państw rozbiornych, wy Polacy zmartwychwstaniecie jako wielki naród, przyszło mi do głowy podziękować wam po wiekach za wyprawę Czarnieckiego do Danji, a że już przedtem nauczyłem się waszego języka, żeby w oryginalnie czytać Sienkiewicza, więc ofiarowałem swoją wiedzę zawodową wojskowo-sportową Waszej Ojczyźnie i oto mnie pani widzi w tej stancji kresowej, jak tych chłopców ganiam od świtu do zmroku i napełdzam im do ich członków sprawności, potrzebnej bardzo w ich służbie.

Smuci się z tego nie na żarty porucznik malarz pułkowy, bo powiada, że jak

ich sportowem i etycznymi ideami pozażam, to żadnej „uczciwej zabawy” potem zrobić się nie da, bo stronić zaczął od wesolej hultajskiej czwórki, jaką dla żołnierza są...

— Proszę nie wymieniać, już się domyślam, co pan kapitan chce powiedzieć.

Na takich gawędach schodził mi w wolnych chwilach czas. Ale było go mało — bo roboty oświatowej miałam bardzo dużo. I na takim to tle, w szarych, jednostajnych murach koszarowych, ale w tym czasie, gdy fijołki kwitną, narodziła się w mem sercu beznadziejna smutna miłość do nieśmiałego, nieumiejącego nawet zgrabnie poprowadzić rozmowy towarzyskiej, porucznika-oświatowca.

Sama nie wiem, co mnie do niego pociągnęło. Czy śliczny, pełen szczerego sentymentu stosunek do matki-wdowy, ucharakteryzowanej na dobro i prostoduszność wcieloną, a w gruncie rzeczy despotki i egoistki, która ostatniego syna najmłodszego postanowiła nie ożenić i u starego kawalera mieć do śmierci miejsce poczesne pani domu i gospodyni. Czy pełen troski o ich potrzeby życzliwy stosunek do żołnierzy. Sama nie wiem.

Anonim z Pomorza.

KRONIKA.

Bydgoszcz, piątek dnia 17. kwietnia 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Aniceta.
Jutro w sobotę Apolonjusza, Bogumila.
Wschód słońca o godzinie 5. 1.
Zachód słońca o godzinie 6. 59.

DYZURY NOCNE APTEK.

Od wtorku 14 do poniedziałku 20 bm.:
1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski,
2) Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś: „Kobieta bez skazy” komedia erotyczna Gabrijeli Zapolskiej.

Program koncertów stacji radiotelegraficznej „P.T.R.” w Warszawie.

Plątek 17. IV. Od godz. 18—19.

Koncert zespołu orkiestry P. T. R. pod kier. p. A. Adamus.

1) Polonez Kurpińskiego „Witaj Królu”,
2) Taniec węgierski No 5 Brahmsa,
3) „Illusion” Tango,
p. R. Etkinówna odegra utwory fortepjanowe.

Komunikat P. A. T.
Biuletyn meteorologiczny.

Akademja katolicka.

W niedzielę, dnia 19 kwietnia, jako „Dzień katolicki”, odbędzie się w Teatrze miejskim o godz. 12½ w południe Uroczysta Akademja

z następującym programem:

1. Ave Maria — Donizetti, duet pp. Dziedzicki i Łysak;
2. Hymn do Boga — Woronin, deklamuje dyr. Karbowski;
3. Benedictus — Mozart, sola, chór orkiestra pod dyr. p. Winterfelda z łask. współudział. pp. Wilkoszewskiej, Klein-Mierzyńskiej, Dziedzickiego i Łysaka i Tow. Muzycznego;
4. „Nawrót do zasadniczych źródeł potęgi.” Referat X. Prałata Prądzynskiego z Poznania, sekr. generalnego Ligi Katolickiej;

Bilety na Akademję nabywać można do soboty w kancelariach teatralnych, w niedzielę przy kasie teatralnej.

Z piśmiennictwa.

„NOC I ŚWIT”.

Powieść historyczna współczesna
Józefa Weysenhoffa.

Biorąc do ręki to najnowsze dzieło wielkiego, wielbionego w kraju za tyle dzieł świetnych pisarza, już wobec samego jego podtytułu stajemy w pewnym zdziwieniu i zakłopotaniu.

„Powieść historyczna współczesna”. A więc powieść i współczesna i historyczna, dzieło mówiące nam o zdarzeniach i ludziach dzisiejszych, a znaczeniem swoim już do historii należących, opowiadanie w dwóch częściach o tem, co było wczoraj, co jest i trwa jeszcze dzisiaj i co jeszcze jutro w dziejach narodu polskiego trwaniem swoim na szali losów potężnie zaważy. Jednym słowem: powieść historyczna współczesna. Zawsze wagą swej zasadniczej treści współczesna, a znaczeniem swego dziejowego wątku historyczna.

Zdziwienie i zakłopotanie nasze odczuwane wobec wstępnego podtytułu tego dzieła rośnie i potęguje się w miarę głębszego wyczytania się w tę ostatnią powieść Weysenhoffa, w miarę uprzytomnienia sobie rzeczywistej sprzeczności, zachodzącej między tytułem a wątkiem, a osnową tego utworu. Znakomity autor, jeden z największych polskich potentatów pióra, nazwał utwór swój najnowszy powieścią, a tymczasem dał nam wprawdzie w mocno powieściowej formie, jedynie bardzo skrupulatnie prowadzony polityczno-narodowy pamiętnik z wielkiej, przełomowej współczesnej chwili dziejowej. Nie powieścią więc w właściwym, literackim znaczeniu tego wyrazu, ale pamiętnikiem, pamiętnikiem chwili współczesnej, rejestrem zdarzeń waż-

Dom Sokoli w Bydgoszczy.

Równoległe z organizacyjnym rozwojem gniazd Sokolich oraz ze wzrostem zamiłowania do ćwiczeń fizycznych, wzrasta również potrzeba posiadania większej ilości boisk i sal gimnastycznych.

Brak Domu Sokolego, posiadającego salę gimnastyczną urządzonej według wymagań zdrowotnych, która mogła być taką centralną siedzibą ruchu gimnastyczno-sportowego tu na miejscu, był tą największą bolączką i tamą na drodze dalszego rozwoju życia Sokolego.

Dzięki inicjatywie zarządu gniazda Sokola Bydgoszcz I, odbyło się wczoraj w sali p. Bäckera nadzwyczajne walne zebranie, na którym zebrani członkowie w liczbie 107, powzięli następującą uchwałę:

1) Gniazdo upoważnia swój zarząd do budowy Sokolni, która ma być własnością gniazda Bydgoszcz I, z prawem użytku dla wszystkich innych gniazd Sokolich bydgoskich.

2) Uzupełniono i zatwierdzono komitet budowy, który będzie odpowie-

dzialny za przeprowadzenie niniejszych uchwał oraz budowy.

3) Jednocześnie wszyscy członkowie gniazda opodatkowali się na ten cel po 5 zł rocznie. Tegoroczna wpłata ma być uiszczona w przeciągu miesiąca.

Suma w ten sposób zebrana łącznie z funduszami już posiadanimi dojdzie do kwoty 5000 zł i pozwoli jeszcze w tym roku na rozpoczęcie budowy.

4) Postanowiono budowę rozpocząć własnymi siłami, a dopiero w ostateczności zwrócić się z prośbą o pomoc do społeczeństwa.

Obecny na zebraniu delegat Komitetu Wychowania Fizycznego p. Albrycht przyrzekł w imieniu tegoż jeknajdalej idące poparcie drogą urządzenia zowódów i odczytów z których dochód będzie przeznaczony na wszystkie inne organizacje aby te w granicach możliwości przyszyły Sokolstwu z pomocą.

Sokolstwo ma niezłomną nadzieję, że całe społeczeństwo bydgoskie w dowód uznania zasług położonych w przeciągu 59 letniej pracy Sokolej, przyjdzie w razie potrzeby z materialną pomocą.

— Liczba mieszkańców m. Bydgoszczy wynosiła w dniu 1 kwietnia 105 750. Polaków było 88 262, Niemców 15 957, Żydów 961, innych 570.

— Ilu mamy sokolów na Pomorzu. Wedle statystyki najnowszej dzielnic pomorska Związku towarzystw gimnastycznych „Sokol” obejmuje w 8 okręgach 99 gniazd z liczbą około 6500 członków. Najsilniejszy jest okręg bydgoski, liczący gniazd 19.

— Pielgrzymka do Rzymu! Osoby, jadące do Rzymu przez bjuro „Italia” pociągami wyruszającym z Katowic dnia 13 maja, albo chcące jechać tym pociągami, zechcą się zgłosić do ks. Płotki w godzinach przedpołudniowych od 11—1.

— O kanał Gopło-Wisła. Wczoraj w Magistracie odbyło się posiedzenie miejscowego komitetu propagandy budowy dróg wodnych w Polsce. Przewodniczył prezes Rady Miejskiej p. inż. Janicki; na zebraniu przybyli pp.: Bronikowski, Woroszyński, Tubielewicz, Lewandow-

ski, Buczkowski, Radwański, kom. Skrowaczewski.

Na zebraniu przedyskutowano statut przyszłego towarzystwa, które nosić będzie nazwę: Nadnoteckie tow. propagandy budowy kanału żeglownego Gopło-Wisła z siedzibą w Bydgoszczy.

Zadaniem Tow. będzie: zebranie funduszy na przeprowadzenie szczegółowych badań i studjów do budowy kanału Gopło-Wisła istniejącym kanałem Noteckim z ujściem od Łabiszyna do portu w Brdyjściu; polecenie przeprowadzenia tych studjów fachowcom celem opracowania dokładnego planu i kosztorysu przyszłych robót; wystąpienie do rządu z gotowym i szczegółowo opracowanym projektem; następnie uprawianie propagandy na rzecz idei budowy kanału G. Śląsk—Gdańsk.

Uchwalono, iż zjazd organizacyjny zainteresowanych osób z okręgu nadnoteckiego odbędzie się dnia 16. maja br. o godz. 3 popoł. w sali Rady Miejskiej.

— Polskie dzieci nad polskie morze! We środę odbyło się pierwsze posiedzenie prowizorycznego komitetu w tej sprawie. Rzec jest na jak najlepszej drodze. Byłe społeczeństwo pomogło, to ten o skromnych początkach zamiar rozwinięć się z czasem w olbrzymią instytucję dziecinnych kolonji nad morzem. W so-

botę jest drugie, już organizacyjne posiedzenie, poczem będziemy w możności podać, jakimi drogami i środkami komitet zamierza cel swój zrealizować.

— Zjazd delegatów Związku Kolejarzy Z. Z. P. w Bydgoszczy. W dniach 19 i 20 kwietnia 25 r. odbędzie się w Bydgoszczy Zjazd delegatów Związku Kolejarzy Z. Z. P. Okręgu Gdańskiego. W niedzielę, odbędzie się pochód z uczestnictwem ogółu członków, oraz uroczyste posiedzenie, z udziałem posłów oraz przedstawicieli, połączone z obchodem 5-cio lecia istnienia Związku Kol. Z. Z. P. na okręg Dyr. Gdańskiej.

Porządek obchodu jest następujący: O godzinie 10,30 zbiórka przed dworcem kolejowym, wzdłuż ulicy Zygmunta Augusta, z udziałem wszystkich Zastandów Okręgu, oraz kapeli kolejowej; o 11,15 pochód ul.: Dworcowa, Gdańska, Mostowa, Stary Rynek, Długa, Poznańska, Św. Trójcy, do kościoła Św. Trójcy. W południe msza św., celebrowana z udziałem tow. śpiewu kolejarzy. Po kościele pochód ul. Kordeckiego i Jagiellońska do „Ogniska”. Tamże uroczyste posiedzenie i wspólny obiad. Po obiedzie rozpoczyna się obrady walnego zjazdu delegatów i potrwa do poniedziałku.

— Poświęcenie sztandaru Bydgoskiego Towarzystwa Cyklistów. Piękna ta uroczystość odbędzie się w niedzielę dnia 19 bm. według następującego programu:

O godz. 7½ rano zbiórka przed lokalem „Harmonia” ul. Marcinkowskiego 1, o godz. 8. wymarsz po sztandar, o godz. 9-tej Msza św. i poświęcenie sztandaru w Kościele Serca Jezusowego, po mszy św. defilada przez miasto do lokalu zebrań p. Bäckera przy ul. Św. Trójcy gdzie odbędzie się uroczyste posiedzenie o godz. 12 wspólny obiad, o godz. 4-tej zwiedzenie miasta na rowerach, o godz. 8-mej wieczorem zabawa.

Spodziewać należy się, że w uroczystości tej wezmą udział nie tylko szerokie masy sportowców lecz również i sympatycy sportu.

— Wykłady o górach polskich. Z wielką radością dowiadujemy się, że p. Stefan Jarosz, z ramienia Poznańskiego Oddziału Tow. Krajoznawczego przybywa do naszego miasta, celem wygłoszenia kilku wykładów o Tatrach i Karpatach.

Niewątpliwie cała Bydgoszcz, starzy i młodzi, ubodzy i bogaci skorzystają z tak rzadkiej sposobności zobaczenia pięknych szczytów, dolin jezior, wodospadów i t. d. Tatr i słyszenia opowiadań młodego górala i taternika, który ze-

Pijcie niezrównanej dobroci
PORTER ŻYWIECKI
Reprezentacja i składy
„WUKA” Bydgoszcz — Ratusz.
Tel. 489.

nym i ludzi współczesnych, pamiętnikiem miejscami skrajnym subiektywizmem zabarwionym, jest ten ostatni najnowszy, twórczy czyn literacki Weysenhoffa.

Twórczy czyn literacki! Nie bez celu i nie bez znaczenia akcentuję tu wyraz „twórczy czyn literacki”, dzieło to bowiem najnowsze Józ. Weysenhoffa w całej pełni na taką nazwę treściwą i głębią swoją zasługuje. Świetny, genialny ten pisarz nasz, autor tych głęboko psychologicznych i społeczno-narodowych powieści, wpatrzył się w pełnej dojrzałości serca umysłu swego w tragedję Polski, w Polskę całą współczesną i na marginesie jakby zlekka, od niechętnia kreślonej, miejscami bardzo słabej fabuły powieściowej snuje przedzę wielkich potężnych, mądrych myśli swoich o duszy narodu i o losach Polski zmartwychwstałej. Nauka i myśli, płynące z tego najnowszego dzieła Weysenhoffa w naród polski, to czyn jego twórczy, bo czynem, czynem mądrym, potężnym i wielkim jest ta ostatnia, zbyt jeszcze w fabule swojej bliska nam i współczesna, a przecież w treści tak mocna książka tego wielkiego pisarza.

Książkę tę trzeba nie tylko przeczytać, aby ją odrzucić, ale jednocześnie trzeba ją zrozumieć i przeżyć, aby pojąć, że nie losy młodego, tragicznie gdzieś przedpadłego Linowskiego, lecz losy Polski dzisiejszej i przyszłej są jej główną, podstawową myślą. Uniesiony zdrowym patriotyzmem poucza autor, jak kochać i budować odrodzoną Ojczyznę, ażeby nam się w rękach nie rozspalała i wiecznie trwała.

Oto poniżej nauka, zawarta w ostatnim dziele Weysenhoffa:

„Polska jest u wylotu każdej drogi, którą Polak wybierze, nie pragnąc nic innego, jak Ojczyznę wolnej, a wysilając rozum dla dopięcia celu. Pragnie-

nie nasze jedno jest i to jest od Boga. A rozumy nasze różne są, podległe ułomnościom. Ale zawsze rozum nas wszystkich, rozum narodu, od Boga jest i ten przemoże. A każdy ułamek dnia jest obecnie cenniejszy, niż dawniej rok niewoli. Wpatrz się w Polskę wielką i całą, która jedyna godna jest zupełnego miłowania, a nie kochaj się w jakiej części Polski, bo z jednego odciętego członka odrasta tylko ciało pław, lecz nie człowieka, ani narodu. Polska — ogromna siła, i nosi człowieka, u skrzydła. Ale czasem weźmie ją w gębę byle kto, krzyknie: marsz! albo: strzelaj! Poczujesz serce aż w gardle, lecis, strzelasz i okazuje się: w samą Polskę strzeliłeś! Bywa tak, panie; zdarza się omylić. Rosły i prześcigały się w sercach Polaków dwa uczucia nateżone a bezsilne: nienawiść Niemca i pogarda Moskala. Na żadnym z tych uczuć nie można było oprzeć nadziei lepszej przyszłości Polski. Natomiast coraz jaśniejsze rozblaskiwało oczywistość, że los Polski powojennej zależy od zwycięstwa Francji i sprzymierzonych z nią narodów. Nie pora dziś wywodzić trele „sztuki dla sztuki”. Polska nie idzie jeszcze pewnym pochodem w przyszłość, trzeba ją dźwigać mocnym czynem i karmić pożywnym słowem. Wierzę w ducha nieśmiertelnej Polski i że on ma na ziemi swych przedstawicieli nieomylnych. Akcja dobrego ducha Polski zatacza coraz szersze jeszcze kręgi. Niech się przyłmie w wielu miejscach kraju, a dźwigniemy Polskę ponad wiek złoty. Zło obecne samo ustąpi, gdy dobro będzie od niego dzielniejsze. Żli obywatele, których jest przecie mniejszość, stracą grunt pod nogami, gdy nieodrodni synowie Polski ockną się z drzemki, a wstając do czynu polskiego, wstrząsną i ogarną ziemię. Wierzę i ja, że Bóg nas obdarzył i nie opuszcza. Ale musimy rozumieć jasno, cośmy otrzymali. Nie

Polskę gotową i kwitnącą, którą tylko uprawiać wypada i obierać z owoców, lecz jedynie doniosłą okazję dziejową w powszechnym chaosie. Chaos trwa jeszcze, choć umilkły armaty. Przepierają się ku dobrobytowi i równowadze narody, z których żaden nie osiągnął całkowite w wojnie swych celów i upragnień. Jeden tylko naród niepolityczony między kombatantów, a piekielnie czynny podczas wojny i po niej, potrafił nasycić swój głód złota i dopiąć najwyższego szczytu swych odwiecznych ambicji podboju świata za pomocą pieniądza. Jedni tylko Żydzi wygrali swoją wojnę na wojnie powszechnej. Otóż niedosyty wszystkich państw i triumfy „mocarstwa anonimowego” są temi ogromnymi zatorami, leżącymi na drodze rozwojowi odrodzonej Polski. Przeszkody pobudzają męstwo, a nam idzie trudniej, bo mamy więcej do stworzenia.”

Takimi złotymi myślami przepelnione jest ostatnie dzieło Józ. Weysenhoffa, ta prawdziwa ewangelja zdrowego a płomiennego patriotyzmu. Poprzez suchy rejestr wypadków z wielkiej wojny europejskiej patrzy ku nam z tej książki zatroskane losami Polski szlachetne oblicze wielkiego pisarza i wielkiego Polaka, wierzącego w Polskę i rzucającego w naród siew niegasnącej siły zmartwychwstania i odrodzenia. Od „Nocy i świtu” Józ. Weysenhoffa niechaj nikt nie spodziewa się i nie oczekuje erotycznych dreszczów i niezwykłych wrażeń, lecz niech idzie do tej książki każdy jak do siłodajnego źródła po nową moc w pracy dla dobra, potęgi i chwały Polski.

Bo naprawdę pożywna i mocnym słowem swoim jest ta nowa w treści piękna w stylu swoim, gorąca i głęboka w uczuciach i myślach swoich ostatnia powieść Józefa Weysenhoffa.

Jan Kaźmierczak.

znana u niego wesołością, barwnością i znajomością tematu, objaśni około 700 przeźroczliwych, uwydatniających czarującą piękną przyrodę naszych gór, w różnych porach roku, zaśpiewa smętne pieśni pasterskie, miłosne i żwawe piosenki zbódnicze naszych górali, opowie czystą gwara góralską legendy i baśnie Tatr, zaznajomi z najważniejszymi przygodami członków Pogotowia Ratunkowego w Tatrach.

Prelegent ostatnio wygłosił kilkakrotnie powtarzając wykłady, w Gnieźnie, przy przepelnionej każdorazowo sali po brzegi, zachwycając swoją dziarskością góralską, entuzjastycznie przyjmowany przez piękne panie grodu Lecha.

Dokładny program wykładów podamy w numerze następnym.

— Dziś po raz ostatni ukaże się na ekranie kina Krystal sensacyjny dramat, osnuty na tle ostrego zakazu sprzedaży alkoholu w Ameryce północnej. Obraz w 7. wielkich aktach śledzi się z ogromnym zainteresowaniem, a grę Klary Bow jako „ofiary szaleństwa” podziwiać będzie każdy, kto nie omieszka film ten w swoim rodzaju ciekawy, dziś jeszcze zobaczyć.

— Wielką zabawę wiosenną z różnymi niespodziankami urządza w tę niedzielę o 5 popoł. w Strzelnicy Związek Inwalidów Woj. Rzplitej Polskiej — Koło Bydgoszcz. Czysty zysk przeznaczony jest na doraźne wsparcie najbardziej potrzebujących członków Związku, szczególnie wdów i sierot. Nie wątpimy, że ten cel zostanie przez bydgoskie obywatelstwo jak najwydatniej poparty, bo kogoż nie wesprzeć, jak sieroty i wdowy po naszych poległych bohaterach!

— Zamiat wleńca na trumnę śp. Karoliny Jezierskiej, p. Jadwiga Szulcowa złożyła na ręce skarbniczki Konferencji św. Wincentego a Paul. p. Kosmałskiej zt. 20, na biednych parafii św. Trójcy.

— Do aresztu odstawiono wczoraj: 2 osoby za pijaństwo, 1 kobietę za wykroczenia obyczajowe, oraz 1 kieszonkowca, za kradzież portfela z zawartością około 84 zł. gotówki.

— Podziękowanie. Przed świętami Wielkanocnymi nie zapomniano i o najbardziej potrzebujących z parafii św. Trójcy, którym dobrodzieje i dobrodziejki postarały się o święcone. Obdarzone święconką z górą 160 osób biednych z parafii. To też zarząd składa na tej drodze serdeczne podziękowanie p. Solińskiemu, ulica Poznańska za 120 funtów kiszek, Mlynem na Czyszkówku za 1 centr. maki pszennej i pp. Kwestarkom z konferencji św. Wincentego które przyczyniły się do ostodzenia chwil świątecznych zebraniem datkami najbardziej w parafii św. Trójcy.

Rezolucje na czasie.

W dniach od 22—31 marca br. odbywały się w sali Patzera publiczne wykłady o kwestji małżeńskiej dla kobiet. Wykłady te cieszyły się niebywałą frekwencją. Przy tej sposobności uchwalono wysłać poniższą rezolucję do J. E. X. Kardynała-Prymasa, do Rady Ministrów, i do Klubów Sejmowych. Oto treść rezolucji:

„Kobiety i panienki bydgoskie, w liczbie około 3000, zakładają niniejszem uroczysty protest przeciw zamierzonemu przez ustawodawstwo świeckie wprowadzeniu rozwodów.

Uważamy, że rozwód zamieniłby rodzinę w stado zwierzęce, uczyniłby żonę i matkę niewolnicą, zdana na łaskę namiętności i wyrządziłby niepowetowane szkody sprawie wychowania młodego pokolenia. Udany zamach na świętość małżeństwa to zwycięstwo bolszewizmu w Polsce, której walecznym obronnym jest każda na zasadach chrześcijańskich oparta rodzina.

Ze względu na dobro rodzin i kraju prosimy i wzywamy Rząd i Sejm, aby nie dopuścił do wprowadzenia do prawa dawstwa polskiego rozwodów małżeńskich.

Zaznaczamy, że reprezentujemy niżej podpisane organizacje kobiece w Bydgoszczy.

Tow. Kobiet pracujących „Jedność”. — Tow. Kobiet pracujących „Jutrzenka”. — Tow. Kobiet pracujących w Handlu i Konfekcji. — Czytelnia dla Kobiet. — Narodowa Organizacja Kobiet. — Sodalizacja Pań. — Konferencja żeńska Pań Miłosierdzia. — Panie Kresowe. — Stowarzyszenia matek. — Stowarzyszenie starszej młodzieży żeńskiej.

Sijcie

„Jubileuszówkę”
Milcherta.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Zjazd Kupiectwa Polskiego Okręgu Nadnoteckiego.

Nasze życie gospodarcze przechodzi w dalszym ciągu długi i przewlekły kryzys, który niewątpliwie stanowi dla nas zapowiedź lepszego jutra, tem nie mniej jako okres przejściowy jest dla handlu niezwykle trudny.

Stagnacja gospodarcza, którą obserwujemy od roku, niepomierne ciężary podatkowe i socjalne sprawiają, że handel zamiast rozwijać się — zaczyna upadać. Nadto czynniki rządowe zdają się nie doceniać ważności funkcji gospodarczej, spełnianej przez kupca, twierdząc ustawnie, że u nas pośrednictwo handlowe rozrosło się zbyt silnie tak, że dążyć należy przez większe obciążenie podatkowe do jego ograniczenia. Kupiectwo polskie nie ma dotąd tego znaczenia, które mu się w ogólnym organizmie gospodarczym słusznie należy.

Dla zastanowienia się nad przyszło-

Kupieckich w Bydgoszczy postanowił się handlu polskiego w tym okręgu, który do niedawna wykazywał największy odsetek żywiołów nam obcych, dla ustalenia postulatów kupiectwa chwili obecnej Zarząd Związku Towarzystw zwołał w dniach 18 i 19 kwietnia b. r. w Bydgoszczy Ogólny Zjazd Kupiectwa Polskiego Okręgu Nadnoteckiego.

Chwila obecna więcej niż kiedykolwiek wymaga wspólnego porozumienia i naradzenia się nad trudnym położeniem, w którym się znajdujemy.

Zwołując powyższy Zjazd wyrażamy przekonanie, że ze względu na jego znaczenie zgromadził on całe kupiectwo polskie okręgu nadnoteckiego, które w ten sposób zmanifestuje swoją solidarność i dojrzałość organizacyjną.

Związek Towarzystw Kupieckich w Bydgoszczy.

Wyjaśnienie w sprawie towarzystwa ubezpieczeń „Europa”.

W nrze 86 „Dziennika” ukazał się artykuł o towarzystwach ubezpieczeniowych w Polsce z uwagami, które towarzystwa uważać należy za chrześcijańskie i które za żydowskie. Ponieważ informacje co do Towarz. „Europa” były nieścisłe, wyjaśnia nam przedstawiciel zarządu w Bydgoszczy, pan Edmund Wolff — oświadczenie nam znany jako wiarogodny Polak-chrześcijanin — że w Radzie Nadzorczej Tow. Ubezpieczeń „Europa” niema ani jednego żyda.

Z przedłożonych naszej redakcji dowodów wynika, że naczelnym dyrektorem w Warszawie jest p. Heljodor Wiczorkowski, były długoletni dyrektor Petersburskiego Towarz. Ubezpieczeń. Wzmiankowy Goldmann jest tylko kierownikiem ekspozytury T-wa na dzielnicy żydowskiej, co bynajmniej nie świadczy aby T-wo było żydowskie. „Europa” stara się jak wszystkie inne T-wa także o klientelę żydowską i jedynie w tym celu zaangażowała Goldmanna do współpracy.

Korzystnie o Tow. „Europa” świadczy moment, że cała rezerwa premij za rok 1924 złożyła w Banku Polskim w walucie pełnowartościowej.

Zaczerpnięte z sfer kompetentnych opinie streszczają się w jednym pośledzie że Tow. Ubezpieczeń „Europa” należy do przedsiębiorstw na solidnych podstawach.

„Polbal” w Gdańsku stara się być i jest polską firmą.

W artykule „Sprawa polska w Gdańsku” autor twierdził, że polsko-bałtyckie Towarzystwo transportów w Gdańsku „Polbal” nie nosi tak wybitnie polskiego charakteru, jakby to ze względu na jego stosunek do centrali warszawskiej spodziewać się należało. Otóż Dyrekcja „Polbalu” podała nam dane co do organizacji jej filji w Gdańsku, z których wynika, że wśród 60 urzędników tej firmy tylko 7 urzędników Gdańszczan pracuje jako siły techniczno-fachowe w Porcie, a z nich każdy potrafi się gorzej lub lepiej w języku polskim porozumieć. Wśród personelu biurowego są tylko 2 korespondentki i jeden urzędnik Niemcy do załatwiania niemieckich ekspedycji. Poza tymi wyjątkami, nakazanymi koniecznością, cały personel składa się z rdzennych Polaków. Język biurowy jest polski i w tym też języku załatwia się biurowe korespondencja.

To wyjaśnienie „Polbalu” chętnie podajemy do publicznej wiadomości.

Armja ciułaaczy powiększa się.

Ciekawe zestawienie zrobił Zw. Banków w Polsce. Dowiadujemy się że, mimo kryzysu zamilowanie do oszczędności wzrasta coraz wyraźniej. Z obliczeń 41 banków wynika, iż np. w listopadzie ub. r. oszczędności składane w bankach wzrosły o przeszło 10 milionów złotych.

Ten pocieszający objaw nawrotu do oszczędności notujemy tem skwapliwiej, aby znalazł on jak najwięcej naśladowców.

Pod sąd opinii publicznej.

Związek pracowników gastronomicznych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na Rzeczspolitą Polską z siedzibą w Poznaniu, któremu filja nasza podlega zawarł w r. 1921 umowę, ze Związkiem restauratorów, hotelistów i właścicieli kawiarni, wedle której (art. 16) pracownicy wstrzymują się od pracy w dzień Wigilji Bożego Narodzenia od godz. 4. popoł., dalej w pierwsze święto Pożego Narodzenia, Wielkiejnocy i Zielonych Świątek; w święto narodo. we zaś 3 Maja pracują od godziny 4-tej popoł. Wyjątki stanowią śniadalnie hotelowe, restauracje dworcowe, parostalki, pociągi restauracyjne, restauracje poza ścisłym obrębem miasta i ogrody ludowe.

Umowa ta jest jeszcze prawomocną, ponieważ te czynniki miarodajne, które ją podpisały, do tej pory umowy nie wypowiedziały, ani owego za cytowanego artykułu 16. nie zakwestjonowały. Nadmieniamy, że obie strony ściśle przepisy owe dotychczas respektowały. Dopiero latós na święta wielkanocne niektórzy panowie właściciele kawiarni bydgoskich, a mianowicie Bristol, Luczyk, Empire i kabaret Maxim — czując nieuzasadniony żal do naszych członków, którzy świetlowali jak po inne lata wszystkich teraz, jakby za karę zwolnili z pracy 31 osób, w tem również panny ekspedientki i personel kuchenny dostało wypowiedzenie, 14-dniowe na dzień 1. maja!

To masowe wyrzucenie na bruk naszych zorganizowanych pracowników, którzy właściwie nie zawiniłi, gdyż jak każdemu fizycznie ciężko pracującemu przysługiwało im szczególnie wytchnienie i odpoczynek świąteczny (dla lepszej ilustracji niech wystarczy fakt, że personel w niektórych zakładach pracuje od 7. rano do północy, a podczas tzw. dancinów często nawet 20 godzin bez przerwy!) poddajemy pod sąd opinii publicznej.

Nie uciekamy się do ostateczności, będąc o tem przekonani, że Inspektorat Ochrony (!) Pracy zechce o słuszne nasze prawa się upomnieć, bo wierzymy, że panowie pracodawcy, których postępowanie możemy cześliwio wyrozumieć to zbyt imperatywne postępowanie swoje poddadzą rozprawie i wypowiedzenie cofną.

Tyle narazie w imię prawdy!
Związek Pracowników Gastronomicznych Z.Z.P na Rzeczspolitą Polską, Filja Bydgoszcz.
(—) Franciszek Kowalski, przewodniczący.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Plenarne zebranie Konferencji Prezesów odbędzie się w piątek, dnia 17. bm. o godz. 8 wiecz. na sali „Ognisko” (Jagiellońska 71). Ze względu na zbliżający się 3 Maj przybycie wszystkich p. prezesów lub przedstawicieli zrzeszonych towarzystw jest obowiązkowe.

Miesięczne zebranie K. S. A. „Słia” odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 7-mej wiecz. u p. Mellera przy Placu Piastowskim.

9409) Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolice odbędzie swe miesięczne zebranie w niedzielę 19 bm. o godz. 3-ciej w szkole rolniczej dawniej ew. seminarjum przy ul. Bernardyńskiej 7. Sprawa o zakup cukru.

9401a) Towarzystwo Ogrodnicze na Chełmży i okolicy odbędzie zebranie w niedzielę 19-go kwietnia w hotelu Concordia. Z powodu bardzo ważnych spraw prosi zarząd o liczne stawienie się członków. Początek o godz. 2 pop.

9429a) Klub Sportowy „Polonia”. Zebranie informacyjne dla członków ćwiczących odbędzie się dziś, w piątek, dnia 17. 4. o godz. 8 wiecz. w lokalu „Harmonji” przy ul. Marcinkowskiego. Nadeszły odznaki klubowe. O godz. 7. zebranie komisji zabawowej. Zarząd.

9455) Chór „Lutnia” Bydgoszcz. Dziś w piątek, 17. bm. wiecz. o godz. 8. punktualnie lekcja śpiewu w zwykłym lokalu Towarzystwa naszego. O liczny udział prosi serdecznie
Eichstaedt, dyrygent.

Chrześc. Demokracja, Koło Wilczak-Okole. W poniedziałek, 20 bm. o godz 7 wiecz. odbędzie się w Domu Katolickim Miedza 2, wieczór dyskusyjny, na którym obecny będzie p. poseł Bigoński. O liczne przybycie prosi Zarząd.

9486a) Tow. Śpiewu Św. Cecylja w Osiełsku pod Bydgoszczą urządza w niedzielę, dnia 19. kwietnia 1925 r. o godz 6. popoł. 5-letnią rocznicę założenia towarzystwa na którą wszystkie bratnie towarzystwa śpiewu 21. okręgu uprzejmie zaprasza Zarząd.

9487a) Bacznosc. Szanownym Kołom Śpiewaczym XXI Okręgu poleca się gorąco wziąć liczny udział w 5 cto letniej rocznicy założenia tow. śpiewu Św. Cecylja w Osiełsku. Za Zarząd XXI Okręgu: I Janicki, prezes.

Bacznosc Członkowie Tow. Powstańców i Wojaków m. Bydgoszczy. W niedzielę, dnia 19 bm. o godz 9.15. odbędzie się ostre strzelanie zbiórka o godz 9. na moście przy eksp. Tow. Przybycie każdego członka pożądana. Zarząd Obwodowy.

Tow. scen. „Zgoda” Bydgoszcz. Walne zebranie odbędzie się dnia 18. bm. o godz. 20-tej na sali p. Mellera przy Placu Piastowskim 2. Ze względu na ważność sprawy, punktualne przybycie wszystkich członków pożądana. Zarząd.

9482) Zebranie Tow. Polek N. P. R. odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. popoł. o godz. 4 u p. Mellera Plac Piastowski. O jaknajliczniejsze przybycie prosi Zarząd.

Zebranie Ch. Z. Z. filji tartaków odbędzie się w sobotę dnia 18 bm. o godz. 6 na sali Ogniska ul. Jagiellońska 71. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, przeto o liczne przybycie prosi Zarząd.

9465) Bacznosc, Młodzieży Szwederskiej Zarząd „Sokola” wzywa młodzież żeńską i męską w wieku ponad 12—14 lat do stawienia się w sobotę 18. kwietnia hr. o godz. 6 popoł. na ćwiczeni przy szkole Św. Trójcy, ul. Krdeckiego.

Nadzwyczajne zebranie Ch. Z. Z. filji transportowców odbędzie się w niedzielę, dnia 19. bm. o godz 6. wiecz. w Ognisku ul. Jagiellońska 71. Z powodu bardzo ważnych spraw o liczny udział prosi Zarząd.

9377a) Zebranie oddziału Kolarzy Sokół Bydgoszcz V. odbędzie się w piątek, dnia 17. bm. wiecz. o godz 8. u p. Kozłowskiego, naroznik ul. Grunwaldzkiej i Chełmińskiej. Przybycie wszystkich druhów konieczne. Zarząd.

Z ostatniej chwili.

Biskup Matulewicz na przymusowych wywczasach.

Warszawa, 17. 4. (tel. wł.) Wobec za twierdzenia konkordatu staje się żywną i niecierpiącą zwłoki sprawa dania obecnemu biskupowi wileńskiemu, Matulewiczowi odprawy.

Biskup Matulewicz znany jest ze swej wybitnej działalności antypolskiej. Najpoważniejszym kandydatem na biskupstwo wileńskie jest ks. bisk. Jałbrzykowski, sufragan łomżyński.

STAN POGODY.

Dzien godzina	Ciepłota powietrza	Tem. w powietrzu	Wiatr	Widoczność
16. 4. 1. poł.	42,4	11,5	17	W. 7,7
16. 4. 9 wiecz.	45	5,8	0	W. 3
17. 4. 7 rano	44,3	4,5	4	Csza

Tem. eratura doby ubiegłej: średnia 8,2 najwyższa 11,8 najniższa 1 Wysokość opadu 5

CENY.

podawane lzbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy
za czas od dnia 14. 4. do dnia 15 4 25 r.
Cena za 100 kigr. od zł. — to zł.
Pszonica 38 00 40 50
Zyto 32. 0 38,00
Jęczmień browarny 28 00—30,00
Groch wiktoria
Owies 27 00—28, 0
Otręby żytnie 20,75
Ziemniaki jałalne —5,00
Ceny hurtowne — Loko stacje załadowania

Z GIEŁDY.

Warszawa, 15 4.
Dolary 5,18 1/2 zł.
Funt sterlingowy 24,87 3/4 zł.
Frank francuski za 100 26 95 zł.
Frank belgijski „ „ — 26 21 zł.
Korona z u-trwańska „ „ — 73 13 zł.
Korona czeska „ „ — 1 44 zł.
Frank szwajcarski „ „ — 1 0 46 zł.
Włoskie liry „ „ 21,87 1/2 zł.
Marka niemiecka 124 1/2 — 123 1/2 zł.
Tendencja mocniejsza.

Napisow wiersz tlusty 20 groszy, kazde dalase slowo 10 groszy. 5 cytr = 1 slowo, i, w, z, a = kazde stanowi 1 slowo.

DROBNE OGLOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100 % drożej.

Dla poszukujących posady 50% smutki. Drobnie ogłoszenia orzajmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Staszja Kolaszńska... 1/2 funta... 85

Gospodarstwo 78 morgi ziemi I klasy blisko Bydgoszczy...

I nowa maszyna do szycia (Singer) 1 szafa do rzeczy...

Potrzebny zaraz pomocnik piekarzki na samodzielne stanowisko...

Bona (wychowawczyni) skromna i uczciwa, mająca zamiłowanie do dzieci...

Gastronomik Królewski, biegły w swym zawodzie poszukuje posady kierowniczej...

Wydzierżawie znakomity warsztat do chodu! Gospodarstwo pod Bydgoszczą...

Pokoju w centrum miasta dla celów bibliotecznych...

Pracownia garderoby damskiej i dziecięcej wykonujemy...

Mała posiadłość 2 pokoje, 2 gabinety i kuchnia wolna...

Garnitur składający się z motoru Deutz 12-14 PS...

Szofer starszy który zna dobrze Bydgoszcz i jest zawsze trzeźwy...

Osoba starsza do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa...

Dzielnicy handlowiec z długoletnią praktyką w instytucjach handlowych...

3 pokoje umebl. do wynajęcia razem lub oddzielnie...

Pokój umebl. dla mężczyzny do wynajęcia...

Z powodu zmiany branży uprasza się oddać w komisję...

Dom z mieszkaniem kupię. Wpłacę 8000 zł...

Worki 2 i 1 1/2 ctr. używane na sprzedaż...

Chłopiec do pasenia bydła potrzebny. - Zgłoszenia...

Uczennice przyjmie krawcowa Mamczarek, Hermana Frankiego 9.

Poszukuje posady jako rządcą zaraz lub od 1 maja...

Poszukuje dzierżawy lub kupna składu stroju...

Pokój umebl. z osobnym wejściem do wynajęcia...

Pracownia pierwszorzędną przyjmuje zamówienia na suknie...

Dom mieszkalny 14 morgi ziemi z pełnym obsiewem...

Na sprzedaż 2 konie, 2 wozy. Ugory 12. Szwederowo.

Rasowy wyjeżdżający roczny bardzo ładny cołkowiek...

Uczennice przyjmie krawcowa Mamczarek, Hermana Frankiego 9.

Poszukuje posady jako rządcą zaraz lub od 1 maja...

Poszukuje dzierżawy lub kupna składu stroju...

Pokój frontowy umebl. światła elektr. od 1 maja...

Pracownia malarska przyjmuje F. Lewandowski malarz...

Dom maszynowy i 12 morgi ziemi do sprzedania...

Pies (wilczek) 5 miesięczny. bardzo ładny do nabycia...

Chłopiec do pasenia bydła potrzebny. - Zgłoszenia...

Uczennice przyjmie krawcowa Mamczarek, Hermana Frankiego 9.

Poszukuje posady jako rządcą zaraz lub od 1 maja...

Poszukuje dzierżawy lub kupna składu stroju...

Pokój umebl. z osobnym wejściem do wynajęcia...

Prace malarskie przyjmuje F. Lewandowski malarz...

Dom z piekarnią, 4 morgi ziemi, ogród na sprzedaż...

Pies (wilczek) 5 miesięczny. bardzo ładny do nabycia...

Chłopiec do pasenia bydła potrzebny. - Zgłoszenia...

Uczennice przyjmie krawcowa Mamczarek, Hermana Frankiego 9.

Poszukuje posady jako rządcą zaraz lub od 1 maja...

Poszukuje dzierżawy lub kupna składu stroju...

Pokój umebl. z osobnym wejściem do wynajęcia...

Dom I-piętrowy z interesem w dobrym punkcie...

Piekarnia w pełnym biegu, z ogrodem tano na sprzedaż...

Najwyższe ceny płace za wszelkie skóry i włosie...

Chłopiec do pasenia bydła potrzebny. - Zgłoszenia...

Potrzebna uczciwa służąca umięta dobrze gotować...

Paniątka z ukończ. kilk. kl. gimn. poszukuje posady jako ekspedjentka...

Poszukuje mieszkania 2-3 pokoj. z kuchnią...

Pokój z oddzielnym wejściem do wynajęcia...

Gościniec restauracja z kolonjalką z kompletnym urządzeniem...

Kanapy od zł. 100, leżanki od zł. 49 począwszy...

Kupię dom z wolnym składem i mieszkaniem...

Chłopiec do pasenia bydła potrzebny. - Zgłoszenia...

Potrzebna uczciwa służąca umięta dobrze gotować...

Paniątka z ukończ. kilk. kl. gimn. poszukuje posady jako ekspedjentka...

Poszukuje mieszkania 2-3 pokoj. z kuchnią...

Pokój z oddzielnym wejściem do wynajęcia...

Wila 5 pokojowa 12.000 zł. Dom z interesem 15.000 zł.

Rower motorowy na sprzedaż Hetmańska 26, I lewo.

Kupię mały dom, możliwie z interesem. Wpłacę 4000 zł.

Chłopiec do pasenia bydła potrzebny. - Zgłoszenia...

Potrzebna uczciwa służąca umięta dobrze gotować...

Paniątka z ukończ. kilk. kl. gimn. poszukuje posady jako ekspedjentka...

Poszukuje mieszkania 2-3 pokoj. z kuchnią...

Pokój z oddzielnym wejściem do wynajęcia...

Dom II-piętrowy z ogrodem owocowym, podwórze, wjazd stajenki...

Sprzedam rolwóz prawie nowy. wóz roboczy (kasta).

Kupię kilka drzwi pokojowych używanych i pieca kaflowe...

Chłopiec do pasenia bydła potrzebny. - Zgłoszenia...

Potrzebna uczciwa służąca umięta dobrze gotować...

Paniątka z ukończ. kilk. kl. gimn. poszukuje posady jako ekspedjentka...

Poszukuje mieszkania 2-3 pokoj. z kuchnią...

Pokój z oddzielnym wejściem do wynajęcia...

Domy wile, majątki duży wybr Szarek, Dworcowa 90.

Mebel biurko, stół, krzesła w dobrym stanie...

Kupię kilka drzwi pokojowych używanych i pieca kaflowe...

Chłopiec do pasenia bydła potrzebny. - Zgłoszenia...

Potrzebna uczciwa służąca umięta dobrze gotować...

Paniątka z ukończ. kilk. kl. gimn. poszukuje posady jako ekspedjentka...

Poszukuje mieszkania 2-3 pokoj. z kuchnią...

Pokój z oddzielnym wejściem do wynajęcia...

Przedsiębiorstwo zb. żowe dobre zaprowadzone i prosperujące...

Bacność! Mniejsza używana dobra sadaka za 40 zł.

Kto udziela lekcyj polskiego francuskiego i łacińskiego...

Chłopiec do pasenia bydła potrzebny. - Zgłoszenia...

Potrzebna uczciwa służąca umięta dobrze gotować...

Paniątka z ukończ. kilk. kl. gimn. poszukuje posady jako ekspedjentka...

Poszukuje mieszkania 2-3 pokoj. z kuchnią...

Pokój z oddzielnym wejściem do wynajęcia...

Fortepjan piękny czarny (skrzydło krzyżowy do sprzedania...

Bacność! Mniejsza używana dobra sadaka za 40 zł.

Kto udziela lekcyj polskiego francuskiego i łacińskiego...

Chłopiec do pasenia bydła potrzebny. - Zgłoszenia...

Potrzebna uczciwa służąca umięta dobrze gotować...

Paniątka z ukończ. kilk. kl. gimn. poszukuje posady jako ekspedjentka...

Poszukuje mieszkania 2-3 pokoj. z kuchnią...

Pokój z oddzielnym wejściem do wynajęcia...

Dom II-piętrowy z oddzielnym wejściem do wynajęcia...

Pianino sprzedam na dogodnych warunkach. Oferty pod „Pianino“...

Kto udziela lekcyj polskiego francuskiego i łacińskiego...

Chłopiec do pasenia bydła potrzebny. - Zgłoszenia...

Potrzebna uczciwa służąca umięta dobrze gotować...

Paniątka z ukończ. kilk. kl. gimn. poszukuje posady jako ekspedjentka...

Poszukuje mieszkania 2-3 pokoj. z kuchnią...

Pokój z oddzielnym wejściem do wynajęcia...

NA RATY! Dogodne warunki: Ubrania męskie, Płaszcz damskie i męskie. Lucjan Szulc, Ul. Długa nr. 65.

Stanowczo nie będziemy umieszczać ogłoszeń drobnych nadawanych w tym samym dniu po godz. 9-tej z rana.

Prosimy Czytelników, aby uwzględniali firmę ogłaszającą się w Dzienniku Bydgoskim.

MIESZKANIA

Zamienie 3 pokojowe mieszkanie bardzo wygodne...

Poszukuje mieszkania 2-3 pokoj. z kuchnią...

Poszukuje mieszkania 1-4 pokoj. z kuchnią...

Poszukuje mieszkania od 1-4 pokoj. z kuchnią...

Poszukuje 1 lub 2 pokoj. z kuchnią...

2 pokoje z kuchnią i duży ogród do wydzierżawienia...

Mieszkanie 7 pokojowe z wszelkimi wygodami...

Poszukuje mieszkania 2-3 pokoj. bez mebli...

Pokoje z kuchnią (może być na przedmieściu)...

ROZMAŁOŚĆ

Ostrzegam przed zakupem mych mebli lub sprzętów domowych...

Ostrzeżenie. Ostrzegam przed kupnem i zamianą mieszkania...

Ostrzeżenie. Ostrzegam przed kupnem i zamianą mieszkania...

Ostrzeżenie. Ostrzegam przed kupnem i zamianą mieszkania...

Ostrzeżenie. Ostrzegam przed kupnem i zamianą mieszkania...

Ostrzeżenie. Ostrzegam przed kupnem i zamianą mieszkania...

Ostrzeżenie. Ostrzegam przed kupnem i zamianą mieszkania...

Ostrzeżenie. Ostrzegam przed kupnem i zamianą mieszkania...

Ostrzeżenie. Ostrzegam przed kupnem i zamianą mieszkania...

+

Dnia 15 bm. o godz. 2 po południu zmarła w Bogu po krótkich cierpieniach nasza najukochańsza córka, siostra, szwagierka i ciocia, śp.

Antonina Klosowska

przeżywszy lat 19, o czym donosi w smutku po-
grążona

rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę po poł. o godz. 1/25 z domu żałoby, ul. Świecka 14d na nowy cmentarz.

Bydgoszcz, 17 kwietnia 1925. (9474)

+

Wczoraj o godz. 4 1/2 nad ranem zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w 17 wiośnie życia na-za najukochańsza córka, śp.

Ruth Korthówna.

Przeprowadzenie zwłok z domu żałoby przv ul. Poznańskiej 24 do Koronowa nastąpi w sobotę, dnia 18 kwietnia. W nieutulonym smutku

matka z rodziną.

Bydgoszcz, dnia 17 kwietnia 1925 r.

+

Wyjechałem

do połowy miesiąca maja.

Dr. Meyer, radca zdrowia.

Obwieszczenie.

Postępowanie upadłościowe.

9342) W postępowaniu upadłościowym nad majątkiem kupca Władysława Władarczaka w Bydgoszczy wyznaczony został na skutek wniesionej przez dłużnika upadłego propozycji ugodowej termin na dzień 22. maja 1925 o godz. 10 przed Sądem powiatowym w Bydgoszczy pokój nr. 12.

Propozycja ugodowa i oświadczenie wydziału wierzycieli są złożone w sekretarjacie Sądu powiatowego w Bydgoszczy pokój nr. 9. dla wglądu interesowanych w godzinach urzędowych.

Bydgoszcz, dnia 9. kwietnia 1925 r.
Sekretarz Sądu powiatowego.

Ogłoszenie.

Z dniem 22 kwietnia b. r. wznawia się regularnie poza sobotą w każdą środę odbywające się targi na trzodę chlewną i inne zwierzęta rzeźne na terenie Miejskiej Targowicy dla bydła przy ulicy Jagiellońskiej 35 d.

Bydgoszcz, dnia 15 kwietnia 1925 roku.
Magistrat. 9407

Podaję do łask wiadomości Szan. Obywatelom miasta Fordonu i okolicy, iż otworzyłem

skład rowerów, maszyn do szycia,

centryfug, wózków sportowych i wszelkich przyborów z warsztatem reparacyjnym. 9489

Polecam się łaskawym względom.

Józef Wylegała, Fordon.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na **m a j 1925 r.** za 2,36 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: _____

Miejscowość: _____ ulica i nr.: _____

Kwint pocztowy.

Zi _____

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski” za maj 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

_____ dnia _____ 1925.

podpis: _____

Ogłoszenie.

W Rzeźni Miejskiej nabywać można w czasie od 7 do 9 i od 15 do 16 w niedzielę od 7 do 8

szluczny lód

po cenie 1,50 zł za centnar wzgl. po 0,40 zł za 1 bryłę ważącą 25 funtów. (9406)

Bydgoszcz, dnia 15 kwietnia 1925 r.
Magistrat.

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 22 kwietnia 1925 r. o godz. 12 w poł. będę sprzedawał w podwórzu p. Pawła Butzke w Radziezu pow. wyrzyski

1 lokomobile banza

10 atm. Przedmiot oglądać można godzinę przed licytacją.

Łobzenica, dnia 13 kwietnia 1925.
Mykaj, kontr. skarb. 9401

DRUKI

wszelkiego rodzaju

szybko, starannie i po cenach konkurencyjnych wykonuje

DRUKARNIA BYDGOSKA
Wydawnictwo Dziennika Bydgoskiego
ULICA POZNAŃSKA 30. - TELEFON 315.

Samodzielnego i energicznego wermistrza

do fabryki wyrobów drzewnych masowej produkcji **poszukuje się** zaraz do Bydgoszczy. Posiadać musi długoletnie doświadczenie przy maszynach najrozmaitszego rodzaju oraz w stolarce. Dobry dysponent w pierwszym rzędzie. Tylko tacy zostaną uwzględnieni. Zgłoszenia uprasza się składać pod „Wermistrza” do administracji Dziennika Bydgoskiego. (9172)

Panowie podróżujący.

którzy składy kolonjalne i drogerje odwiedzają i dobrze zaprowadzeni są mogą się **zgłosić** celem przedstawicielstwa. Zgłoszenia przyjmuje

9492 stwa. Zgłoszenia przyjmuje

Juljan Król, Bydgoszcz, Nowy Rynek 11 od godz. 2-6 po.

Baczność!

W niedzielę, d. 19. 4. o godz. 4 po południu odbędzie się przy 9475 ulicy Kujawskiej nr. 54

wielka zabawa wiosenna z tańcami,

na którą zaprasza

Gospodarz.

Magazyn blawatów i obuwia

3 okna wystawowe, od wielu lat zaprowadzony z kilkoletnim kontraktem na ub kacje, w centrum miasta Bydgoszczy zaraz na korzystnych warunkach do oddania. Do przejęcia z towarem potrzeba ca 25 000 zł. Oferty uprasza się pod „Blawaty” do biura ogłoszeń „PAR” Bydgoszcz. Dworcowa nr 72 (9453)

Dobrze zaprowadzona piekarnia parowa

ze składem i wolnym mieszkaniem, przy najruchliwszej ulicy miasta Bydgoszczy zaraz na korzystnych warunkach do wydzierżawienia. Oferty pod „Dzierżawa piekarni” do biura ogłoszeń „PAR” Bydgoszcz. Dworcowa 72. (9456)

Domek

jednomieszkaniowy o 5 pokojach na przedmieściu, dużo pomieszczeń stażennych, duży ogród owocowy korzystnie na sprzedaż. Of. do Dzien. Bydg pod „Jednomieszkaniowy”. (9406)

Poszukuję od 1-go maja r. b. dzielnego

karmelkarza

obeznanego z gotowaniem Vakuumu.

Dla oddziału wyrobów czekoladowych **poszukuje** zaraz lub od 1 maja r. b. (9436)

dzielnego laboranta (tkę)

Odnis świadectwa i podanie pensji.

„Magna”, pierwsza kaszubska parowa fabryka cukierków, czekolady, konfitur i wałi Wejherowo (Pom.)

Uczeń

z dobrym świadectwami szkolnymi do naszej ekspedycji i składnicy potrzebny zaraz. Tylko piśmienne zgłoszenia.

Juljus Brilles,
Spół. Akc. 9206

Bar — Angielski — Bar

ul. Gdańska 165, tel. 399 (obok kina Krystal).

Baczność!!!

Od dnia dzisiejszego procentów za obsługę nie pobiera się!!!

Ceny stare konkurencyjne!!! Ceny stare konkurencyjne!!!

Codziennie od godz. 12 do 4 po południu wydawane pierwszorzędnych obiadów (3 dania) po cenie tylko 1 zł.

Kuchnia pod kierownictwem pierwszorzędnych znanych kuchmistrzów warszawskich

Koncerty obiadów.

Bufet obficie zaopatrzony w wyborowe zakąski oraz wina i wódki. (9425)

Właściciel M. GRABOWSKI.

Ogłoszenie.

W dniu 30 kwietnia 1925 r. o godz. 11 odbędzie się w biurze Nadleśnictwa submisja na sprzedaż około (9462)

14000 m³ kopalniaków.

Blizsze szczegóły w Rynku Drzewnym. Nadleśnictwo Państwowe Wozłwoda pow. Tuchola (Pomorze).

Nadeszła Cebula egipska

dobry suchy towar,
polecamy po cenach przystępnych.

J. Rogoziński i Ska.

Owoce południowe, konserwy Bydgoszcz, ul. Marcinkowskiego 6
Telefon 939. (9491)

W przyszłym tygodniu otrzymamy świeży transport **cytryn i pomarańcz kafańskich** oraz innych towarów południowych.

Ostrzeżenie.

Podaję do wiadomości pp. restauratorom hurtownikom i właśc. browarów, że p. Spychalski nie jest więcej moim kierownikiem. Zatem za pobrane towary na moje świadectwo akcyzowe odpać nie odpowiadam.

Bydgoszcz, dnia 17 kwietnia 1925.
(—) REDLAK, Restauracja Toruńska nr. 184.

Kto wydzierżawi mieszkanie

młodemu bezdzietnemu małżeństwu.

Łask. zgłoszenia do ekspedycji Dziennika Bydgoskiego pod Sk. St. (9394 e)

Czerwona koniczynę

do siewu w partjach centnarowych mają do oddania (9477)

Kruczyński i Ska.

Bydgoszcz,
Grunwaldzka 105
Telef. 1323-1333.

Parowa mleczarnia

w pełnym ruchu przy głównej ulicy miasta Bydgoszczy z kompletnym urządzeniem (maszyny, wozy, konie), zaraz na korzystnych warunkach na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Oferty uprasza się pod „Mleczarnia P” do biura ogłoszeń „PAR”, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 72. 9458

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na **m a j 1925 r.** za 2,36 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: _____

Miejscowość: _____ ulica i nr.: _____

Kwint pocztowy.

Zi _____

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski” za maj 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

_____ dnia _____ 1925.

podpis: _____